

IX Plenum KC PZPR

Lepiej i pełniej gospodarować twórczymi siłami narodu

Wczoraj o godz. 10.00 rozpoczęło się w Warszawie IX plenaryjne posiedzenie Komitetu Centralnego PZPR. Tematem pierwszego punktu obrad były zadania partii, państwa i związków zawodowych w kształtowaniu warunków pełnego zaangażowania twórczych sił narodu dla rozwoju kraju, a drugiego — informacje Biura Politycznego o węzłowych problemach polskiej polityki zagranicznej.

Obrady otworzył I sekretarz KC — Edward Gierka.

Zagajenie do pierwszego punktu obrad wygłosił członek Biura Politycznego sekretarz KC PZPR Jan Szydłak.

Następnie rozpoczęła się dyskusja, w której głos zabrały łącznie 22 osoby. M. in. przemawiał członek KC Lechosław Gruszczyński — dyrektor Zakładów Energetycznych Okręgu Zachodniego w Poznaniu.

Gospodarka kadrami, drogi wzrostu wydajności pracy, podnoszenie kwalifikacji i powiązania bodźców z efektami pra-

cy — to główne tematy dyskusji. W opinii mówców, pełne wykorzystanie potencjału ludzkiego jest potrzebą i koniecznością obecnego etapu rozwoju kraju. Nie brak w Polsce zdolności i talentów — podkre-

tować warunki rzeczywistego wykorzystania tego czasu z pożytkiem dla siebie i przedsiębiorstwa.

Wspólnym mianownikiem w dyskusji była dążność do ujawnienia mechanizmów intensywnego rozwoju kraju poprzez uruchomienie rezerw tkwiących w ludzkich kwalifikacjach, zdolnościach i pracy. Rezerwy te są ogromne, a ich wyzyskanie

Dokończenie na str. 2

Omówienia przemówień
E. Gierka i J. Szydłaka
drukujemy na str. 2.



Na zdjęciu: prezydium obrad plenaryjnych KC PZPR, którym przewodniczy Edward Gierka. Przemawia Jan Szydłak.

Fot. CAF — Urbanek

CO O TYM SĄDZICIE

Czas niczyj?

Każdy człowiek musi mieć zapewnione w ciągu dnia porę na spożywanie posiłku. Na ogół są one różne, często zależne od rozkładu dnia, upodobań, zwyczajów itp. Wszakże — inaczej ma się sprawa ze spożywaniem tak zwanego drugiego śniadania czy obiadu w czasie pracy. Tę przerwę regulują odpowiednio przepisy. Takie lub inne — gwarantują, że pracownik w czasie zajęć zawodowych ma prawo do przerwy na posiłek.

Oczywiście — nie powinien tego prawa nadużywać. Na takim postępowaniu traci bowiem zakład pracy, instytucja, zatrudniający w niej pełen bądż klient, traci też gospodarka. Każda bowiem dodatkowa minuta osłabia rytm pracy, obniża wartości, które działalność człowieka powinna przynieść.

A bywa tak, że tu i ówdzie nie rozumie się i nie widzi granicy między prawami a obowiązkami. Są pracownicy, którzy uważają, że przecież nie będzie żadnej szkody, jeśli przedtują sobie śniadanie, albo pobędą dłużej na obiedzie w zakładowej stołówce. Nic bardziej mylnego. A już bardzo dzieje się źle i niezupełnie dobrze świadczy o kierownictwie zakładu czy biura, jeśli przyzyna się oczy na tego rodzaju postępowanie.

Nie tak dawno pewne sprawy prywatne zmusiły mnie do odwiedzenia jednej z instytucji zarządzająco-usługowej. Przybyłem do jej biur tuż po godzinie 7, a zatem w porę, gdy zaczyna się tam codzienna praca. Po odwiedzeniu kilku komórek (taka procedura) trafiliśmy wreszcie do działu z napisem na drzwiach „kasa”. Zegar wskazywał wtedy godz. 7.40. Za uważyłem, że przebywając tutaj cztery pracownicy jeszcze nie zdążyli rozłożyć pracy na swych biurkach. Rozprawiali o swoich zajęciach niedzielnych, komentowali filmy, program telewizyjny i... dopiero przygotowywały się do spełniania codziennych obowiązków.

Wszakże nie miało to nastąpić zbyt wcześnie, bowiem w chwili mego wejścia (zrozumiałem w lot, że jestem w tym momencie „persona non grata”) owe panie zabrały się do przygotowania sobie wspólnego śniadania. Świadczyły o tym pokrojone kromki chleba, pomidory, szyszkowanie herbaty.

Takie właśnie śniadanka zdarzają się w różnych biurach. I nie w tym problem, że się je. Gorzej, że trwa to zbyt długo, że się posilki celebryje.

Zresztą nie tylko o takie śniadanka chodzi. Zdarza się też np. wcześniejsze opuszczanie stanowisk pracy, mycie rąk, odbywanie zabiegów kosmetycznych, przebieganie się w ubranie do wyjścia na ulicę i stawianie przed zegarem kontrolnym do odbicia karty (są w Poznaniu zakłady pracy, w których również pracownicy umysłowi swoje przyjęcie i wyjście dokumentują za pośrednictwem zegara i specjalnych kart).

W jednej z instytucji zauważyłem któregoś dnia, że część personelu szesła ze swych stanowisk pracy, tuż po godzinie 18.15, chociaż należało to uczynić dopiero o 19, gdyż wtedy dobiegała końca dzień pracy. Ba, ale punktualnie na minutę przed tym czasem większość pracowników stała przed zegarem i czekała, aż wskazówka przeskoczy na właściwą godzinę. Wprawdzie była to sobota, ale czyż ów dzień, wieńczący tydzień pracy, daje jakiegokolwiek przywileje, by ją wcześniej kończyć, niż to ustalone zostało regulaminem?

Mamy wszędzie wyznaczone godziny na pracę, określa się czas posiłków i wypoczynku. Te prawa i obowiązki nie powinny i nie mogą być nadużywane. W każdym zaś takim przypadku jak opisane można wyliczyć straty — także w złotych, choć nie tylko — które ponosimy wszyscy: petenci urzędów i instytucji, klienci sklepów, odbiorcy różnych usług. Takie praktyki nie mają nic wspólnego z tym, co zwykło się określać wydłużaniem kroku.

EUGENIUSZ COFTA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do przyszłej środy włącznie: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

Delegacja załóg Leningradu odwiedziła Zakłady HCP

Od czwartku przebywa w naszym kraju blisko 200-osobowa delegacja czołowych pracowników leningradzkich zakładów pracy — portowców, stoczniovców, przedstawicieli fabryk przemysłu maszynowego i budowlanych.

Przewodniczącym delegacji jest sekretarz Obwodowego Komitetu KPZR w Leningradzie — Borys Usanow. W skład delegacji wchodzi również: wice-

minister floty morskiej — Anatoli Triegubow, wiceminister przemysłu okrętowego — Sergiej Winogradow oraz sekretarz leningradzkiej Obwodowej Rady Związków Zawodowych — Władimir Filatow.

Goście radzieccy, odbywający rejs przyjaźni do Polski, przybyli w czwartek do Szczecina, a wczoraj zawitali do Poznania. W godzinach przedpołudniowych zwiedzili Zakłady HCP, gdzie zapoznali się z pra-

Rząd PRL zgłosił udział w europejskiej konferencji w Helsinkach

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oficjalnie poinformował rząd Finlandii o swej decyzji wzięcia udziału w konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy w Europie, rozpoczynającej się w Helsinkach w dniu 3 lipca br. (PAP)

Trzeci dzień XI Festiwalu

Generalny sukces poznaniaków na opolskiej estradzie

W trzecim dniu XI Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu odbył się koncert pn. „Mikrofon dla wszystkich”, w którym wystąpili przedstawiciele amatorskiego ruchu estradowego Centralnej Rady Związków Zawodowych i środowisk studenckich.

Imprezą towarzyszącą był w godzinach popołudniowych program dla miłośników piosenki o walorach literackich pn. „Po obu stronach rłęciowej rzeki”, w wykonaniu aktorów scen warszawskich — Stanisława Celińskiego i Andrzeja Mrowca. W godzinach nocnych w amfiteatrze wystąpili w „turniej kabaretowy” zespoły „Elita” z Wrocławia, „Kpiarz” z Łodzi, „Pod egidą” i „Salon niezależnych” z Warszawy oraz „Tey” z Poznania.

Czwartkowy koncert, na którym punktowano interpretację piosenek, przyniósł generalny sukces reprezentantom Poznania, którzy zdobyli 3 główne nagrody. Decyzją jury — pierwsze miejsce przyznano Krystynie Pronko. Druga nagroda przypadła Wojciechowi Skowrońskiemu wraz z zespołem „Blues Rock”, a trzecia — Krystynie Ptak — wszyscy z Poznania. Wyróżnienie otrzymali Roman Gierczak z War-

szawy oraz zespół „Homo Homini” z Poznania.

Za ulubienca publiczności w specjalnym plebiscycie uznany został w pierwszym koncercie — Jerzy Polomski, zaś w drugim tytuł ten przypadł Irenie Woźniackiej z „Estrady” w Opolu. (PAP)

Wizyta wojskowej delegacji Peru

22 bm. na zaproszenie ministra obrony narodowej gen. broni Wojciecha Jaruzelskiego przybyła z kilkudniową wizytą do Polski delegacja sił zbrojnych Peru na czele z przewodniczącym połączonych dowództwa sił zbrojnych Peru, gen. dyw. Arturo Caverro Calixto.

W skład delegacji wchodzi: szef sztabu generalnego połączonych dowództwa oraz szefowie sztabów generalnych rodzajów sił zbrojnych. (PAP)

Na zdjęciu: moment składania wieńców pod Pomnikiem Bohaterów na Cytadeli.

Fot. — E. Kitzmann

ca Fabryki Silników Okrętowych oraz Fabryki Silników Agregatowych i Trakcyjnych, spotkali się też z kierownictwem zakładów. W spotkaniu tym uczestniczył sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Alfred Kowalski.

Dyrektor HCP — Edward Idziak poinformował przybyłych o historii i rozwoju przedsiębiorstwa, a I sekretarz KZ PZPR — Zenon Jaśkowiak mówił o pracy organizacji partyjnej w przedsiębiorstwie.

W godzinach popołudniowych delegacja radziecka złożyła wieńce pod pomnikiem Bohaterów na Cytadeli, a wieczorem opuściła Poznań, udając się z powrotem do Szczecina, gdzie zwiedzi Stocznnię im. Warskiego oraz weźmie udział w obchodach Dni Morza, 25 bm. goście odwiedzą jeszcze Gdańsk i Gdynię. (wm)

ZSRR — USA

Porozumienie o zapobieganiu wojnie nuklearnej

Związek Radziecki i Stany Zjednoczone podpisały w piątek bezterminowe porozumienie o zapobieganiu wojnie nuklearnej. Wchodzi ono w życie z chwilą podpisania.

Porozumienie podpisali sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew i prezydent USA Richard Nixon. (PAP)

Zalecenie przyjęcia NRD i NRF do ONZ

W piątek Rada Bezpieczeństwa ONZ zaleciła przyjęcie do Organizacji Narodów Zjednoczonych NRD i NRF. (PAP)



Po udanym rejsie

Powitanie K. Baranowskiego

Na redzie w Swinoujściu za meldował się kpt. Krzysztof Baranowski na jachcie „Polonez” w asyście dwóch okrętów wojennych Polskiej Marynarki Wojennej, w asyście jachtów szczecińskich — „Ogar” i „Enif”, które towarzyszą sławemu polskiemu żeglarzowi od Kilonii.

Na redzie powitało go kilka dziesiąt jednostek żaglowych klubów szczecińskich. Wszystkie jednostki w szyku paradnym wejdą do portu w Swinoujściu.

2 maja ub. r. kpt. Krzysztof Baranowski stąd właśnie wypłynął na regaty transatlantyczne, a następnie w rejs samotny dookoła świata. Swinoujście powitało go też pierwsze po powrocie do kraju. (PAP)

Praca jest nie tylko prawem lecz także obowiązkiem

Omówienie końcowego wystąpienia E. Gierka

Edward Gierk wskazał na wstępie, że z punktu widzenia wcielania w życie programu VI Zjazdu Partii i w ogóle długofalowej strategii rozwoju, na czoło wysuwa się kilka fundamentalnych problemów.

Pierwszy z nich to modernizacja gospodarki, aktywne wdrażanie osiągnięć nauki i techniki. Za kilka dni zbierze się II Kongres Nauki Polskiej. Liczymy na to, że stanie się on punktem wyjścia dla wszechstronnej intensyfikacji rozwoju polskiej nauki.

Drugi wielki problem — to racjonalne wykorzystanie zasobów surowcowych kraju oraz podniesienie na wyższy poziom gospodarki materiałowej.

Trzecia wielka rezerwa przy spieszonego wzrostu gospodarki narodowej oraz podstawowa przesłanka wyższej ekonomicznej i społecznej jej efektywności — to doskonalenie planowania i zarządzania.

Czwartym węzłowym problemem jest zdecydowanie rozszerzenie i jakościowe wzbogacenie współpracy gospodarczej z zagranicą. Decydujące znaczenie ma tworzenie nowych możliwości eksportowych. W całości naszych stosunków gospodarczych z zagranicą szczególną ważną rolę przypada aktywnemu udziałowi Polski w procesie socjalistycznej integracji gospodarczej w ramach RWPG, a zwłaszcza rozszerzaniu i zacieśnianiu współpracy z naszym głównym partnerem — Związkiem Radzieckim.

Właśnie w kontekście całej naszej strategii społeczno-ekonomicznego rozwoju należy rozpatrywać i rozwiązywać problemy, jakie postawiliśmy na dzisiejszym plenum. Ludzie — ich praca, kwalifikacje, energia i oddanie sprawie — to siła decydująca o tempie i jakości rozwoju kraju.

Podkreślając ogromny, twórczy potencjał narodu, najwyższy jakościowo w całej dotychczasowej historii Polski I sekretarz KC PZPR stwierdził, że rezultaty ostatnich lat napawają optymizmem. Dźwignią postępu jest aktywność ludzi pracy, upowszechniający się i wzbogacający o nowe wartości ruch dobrej roboty i inicjatyw produkcyjnych.

Szczególne znaczenie ma podnoszenie poziomu kwalifikacji i umiejętności społeczeństwa oraz zapewnienie warunków umożliwiających pełne wykorzystanie tych kwalifikacji.

Mówca stwierdził następnie, że umiejętności i kwalifikacje narodu, jakość jego pracy i zdolność do władania techniką w wielkim stopniu zależą od systemu oświaty. Celem naszym jest kształcenie ustawiczne. W jego realizacji, obok szkolnictwa, poważne zadania będą musiały wykonać zakłady pracy.

Sprawą decydującą — podkreślił E. Gierk — jest tworzenie wszędzie, w całej naszej gospodarce, w każdym zakładzie i zespole pracowniczym takich warunków, aby potencjalne możliwości każdego pracownika mogły się optymalnie rozwinąć i były w pełni spożytkowane.

W obecnym pięcioleciu mamy największy przypływ nowych kadr pracowniczych, a mimo to niektóre dziedziny gospodarki i regiony kraju od czują niedobór rąk do pracy. W szeregu zakładów, a nawet w niektórych gałęziach produkcji, występuje nadmierne zatrudnienie, którym zastępuje się niezbędny postęp organizacyjny i techniczny. Równocześnie niektóre dziedziny gospodarki, a przede wszystkim sfera usług nie rozwija się należycie wskutek braku pracowników, zwłaszcza wykwalifikowanych. Zbyt często też ludzie zatrudniani są niegodnie ze swoimi kwalifikacjami.

I sekretarz KC wskazał dalej, że trzeba zapewnić większe możliwości zdobywania niezbędnych kwalifikacji przez te kobiety, które chcą i mogą pracować zawodowo. Powinniśmy też zmierzać do tego, aby znaczna część młodzieży wiejskiej przygotowywała się i podejmowała zawód rolnika. Wielką próbą dla naszego rolnictwa będą najbliższe miesiące — powiedział E. Gierk. Trzeba wyciągnąć wszystkie wnioski z doświadczeń ubiegłych lat, aby tegoroczne żniwa przeprowadzić szybko i bez strat.

Znaczenie racjonalnego zatrudnienia wykracza poza sferę czysto gospodarczą. Wywiera ono istotny wpływ na kulturę pracy, rozwija pozytywne cechy osobowości ludzi, ma duży walor wychowawczy.

Fundamentalną cechą socjalizmu jest bezpieczeństwo socjalne, na które składa się pewność pracy dla każdego, kto chce rzetelnie pracować, równość dla wszystkich opieki nad zdrowiem, pomoc rodzinie i dziecku, równe dla wszystkich szanse kształcenia się i startu życiowego. Te zasady państwo nasze urzeczywistnia i gwarantuje w coraz szerszym zakresie. Jednocześnie sprawiedliwość społeczna wymaga przede wszystkim zagwarantowania zgodności między rzecząwistym wkładem i jakością pracy, a satysfakcją materiał-

na i moralną pracującego. W tym też kierunku musimy systematycznie doskonalić nasz system płac.

Praca jest nie tylko prawem, jest ona także obowiązkiem. Musimy więc toczyć w trwałą walkę o pogłębienie i uogólnienie dobrej roboty, dyscypliny społecznej i etyki zawodowej, o równanie w górę do najlepszych pracowników i przodujących kolektywów.

Idziemy ku krajowej konferencji partyjnej — oświadczył E. Gierk. Nie będziemy nadawać tej konferencji odświeżającego charakteru. Chcemy, aby była ona roboczą, rzeczową, krytyczną i otwartą dyskusją nad doświadczeniami naszej pracy i nad zadaniami, na tym jak lepiej służyć Polsce, jak nadal przyspieszać jej socjalistyczny rozwój.

E. Gierk podkreślił, że obecną sytuację światową charakteryzuje ofensywa socjalistycznej wspólnoty zmierzająca do utrwalenia w życiu międzynarodowym zasad panującego współistnienia państw o odmiennych ustrojach. Wiodącą rolę odgrywa leninowska polityka KPZR. Stanowisku temu daliśmy wyraz w czasie wizyty sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa w Polsce i w podjętej wówczas uchwale KC, Rady Państwa i Rady Ministrów.

Zacieśniając ideową jedność z bratnimi krajami socjalistycznymi, dążymy równocześnie do zasadniczego rozszerzenia współpracy gospodarczej, przechodzenia ku integracji, jak również do dalszego zbliżania naszych społeczeństw.

Równocześnie Polska konsekwentnie dąży do ukształtowania swych stosunków z krajami kapitalistycznymi w oparciu o leninowskie zasady panującego współistnienia. E. Gierk oświadczył, że w tym duchu rozszerzamy i pragniemy dalej rozszerzać współpracę ze Stanami Zjednoczonymi. Na tych samych zasadach Polska gotowa jest kształtować swe stosunki również z NRF.

Mówca oświadczył, że Polska weźmie aktywny i konstruktywny udział w europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy.

We wszystkich kwestiach — powiedział I sekretarz KC — stoimy niezmennie na pozycjach socjalizmu, obrony suwerennych praw narodów i pokoju. Z tych właśnie pozycji oceniamy jako niezmienne szkodliwy, sprzeczny z socjalistyczną ideologią, godzący w interesy socjalizmu i pokoju, kurs polityki chińskiej i ideologię maoizmu.

W zakończeniu E. Gierk podkreślił, że pokojowe współistnienie, szersza międzynarodowa współpraca, zwłaszcza gospodarcza i naukowo-techniczna sprzyjają rozwojowi kraju. Powinniśmy czynnikami te wykorzystywać dla zwiększenia wkładu Polski w rozwój socjalistycznej wspólnoty i umocnienie międzynarodowej pozycji naszego kraju. (PAP)

Pierwsza załoga stacji „Skylab” powróciła na Ziemię

O godz. 11.06 czasu warszawskiego pojazd kosmiczny „Apollo” dokonał zmiany orbity na taką, która umożliwi mu wejście pod właściwym kątem na orbitę okołozemską.

Wodowanie odbyło się zgodnie z planem.

W 38 i pół min. po wodowaniu na Pacyfiku w odległości 10 km od lotniskowca „Ticonderoga” kabina „Apollo” z trzema astronautami amerykańskimi została podniesiona z powierzchni wody. (PAP)

Wydobyć dla gospodarki rezerwy ludzkich umiejętności

Omówienie przemówienia J. Szydłaka

Podajemy na dzisiejszym plenum KC sprawę kształtowania warunków pełnego zaangażowania twórczych sił narodu dla rozwoju kraju. Jest to sprawa centralna w systemie sił napędowych ustroju socjalistycznego, w którym człowiek, jego potrzeby materialne i kulturalne, wszechstronny rozwój ludzkiej osobowości — przez to, że stanowi nadrzędny cel rozwoju społeczno-gospodarczego, jest równocześnie decydującym wyznacznikiem sił twórczych.

Problem pełnego zaangażowania twórczych sił narodu dla rozwoju kraju, ma charakter zarazem ideologiczny, polityczny i ekonomiczny, stwarza więc następne problemy: ideologiczny, bo stopień tego zaangażowania uzależniony jest i będzie od rosnącego poziomu świadomości społecznej, od integrowania wysiłków całego narodu wokół celów budowy Polski socjalistycznej; integrowania następującego na bazie teorii marksizmu-leninizmu.

Jest to problem polityczny, bo w konstrukcji naszego społeczeństwa podstawową siłę nosną i twórczą stanowi klasa robotnicza, która wiodące znaczenie wynika z jej historycznej roli podmiotu rewolucji socjalistycznej, z rosnącą rangą pracy twórczej w warunkach sprężania rewolucji socjalistycznej z rewolucją naukowo-techniczną.

Jest to wreszcie problem ekonomiczny. Jego istota sprowadza się do ostatecznym rachunku do poziomu społecznej wydajności pracy. Jej nie dostateczny poziom utrudnia dalsze dynamizowanie rozwoju gospodarczego kraju oraz osłabia naszą pozycję w międzynarodowym podziale pracy. Rozwiązywanie tego problemu wymaga kształtowania ilościowej i jakościowej struktury zasobów ludzkich w tym dzie pięciolecia i w dalszej perspektywie, wpływania na procesy demograficzne w czasie i przestrzeni tworzenia technicznych, organizacyjnych i instytucjonalnych warunków dla unowocześnienia polityki racjo-

nalnego zatrudnienia i polityki kadrowej.

Podjęcie przez Komitet Centralny sprawy pełnego uruchomienia sił twórczych narodu, po raz pierwszy w tak pełnym wymiarze, jest logiczną konsekwencją naszej polityki społeczno-ekonomicznej, sformułowanej w programie VI Zjazdu naszej partii.

J. Szydłak oświadczył dalej: Zadaniem jak najlepszego wykorzystania twórczych sił człowieka jest niewątpliwie zadaniem złożonym. Są jednak wszelkie podstawy do wyrażenia przekonania, iż będziemy je rozwiązywać z powodzeniem. Dokonałmy już sporo w zakresie lepszego wykorzystania stymulującej roli płac, rozwiązujemy z powodzeniem złożone problemy polityki socjalnej, dokonałmy zasady doboru kadr. Szybki rozwój gospodarczy w ostatnich trzech latach umożliwił rozwiązanie jednego z ważniejszych problemów bieżącego pięciolecia tzn. pełnego zatrudnienia młodych, wchodzących w wiek produkcyjny roczników.

Występuje jednak jeszcze szereg niedociągnięć i sporo problemów wymagających rozwiązania. Poważne niedociągnięcia występują na odcinku bilansowania i rozmieszczenia kadr. Zdecydowanie musimy usprawnić funkcjonowanie służb zatrudnienia na wszystkich szczeblach. Poważne zadania stoją także przed nami w zakresie racjonalnego gospodarowania zasobami ludzkimi w samych przedsiębiorstwach; wszystkimi środkami musimy przeciwdziałać nadmiernej fluktuacji, absencji i wszelkim przejawom braku dyscypliny pracy.

Potencjał ludzki, jego ilość a zwłaszcza jakość, rzutują w decydujący sposób na tempo rozwoju społeczno-gospodarczego kraju. Prognozy demograficzne wskazują, że okres do 1980 roku charakteryzować się będzie stosunkowo dużym jeszcze przyrostem zasobów ludzkich, chociaż pod koniec tego okresu skala przyrostu będzie się zmniejszać. Okres po roku 1980 charakteryzować się będzie zdecydowanie niższymi niż obec-

nie przyrostami tych zasobów. Podczas, gdy w obecnym pięcioleciu przyrost zasobów ludzkich wyniesie około 1,8 mln osób, to w pięciolecie 1986—1990 już tylko 300 tysięcy osób. A przecież już dzisiaj, w okresie nasilenia przyrostu ludzi w wieku zdolności do pracy — nie bez związku oczywiście z niedostatecznie racjonalnym gospodarowaniem zasobami pracy — odczuwamy w licznych dziedzinach i regionach niedostatek kadr. Poszukujemy odpowiedzi na pytanie, co należy zrobić, aby jak najlepiej wykorzystywać istniejący potencjał ludzki dla przyspieszenia rozwoju kraju w latach 1974—1975 i jakie przedsięwzięcia na leży podjąć już dzisiaj oraz w bliższej i dalszej przyszłości, aby sprostać zadaniom perspektywicznym.

W dotychczasowym rozwoju obfitość zasobów pracy rekompensowała w określonym stopniu niedostatek środków materialnych, niski w wielu dziedzinach poziom wyposażenia technicznego i łagodziła w niemałym miarze niedostatki organizacji, rytmiczności i dyscypliny pracy, chociaż z negatywnymi skutkami dla efektywności gospodarowania. W sytuacji zmniejszających się przyrostów zasobów ludzkich prowadzenie racjonalnej polityki zatrudnienia wymaga tworzenia powszechnie warunków technicznych i społeczno-organizacyjnych dla wydawnego przyspieszenia wzrostu wydajności pracy.

Wyższa jakość pracy jest w bliższym okresie warunkiem rozwiązywania tych problemów.

Zadania dotyczące unowocześnienia polityki zatrudnienia powierzył na zakończenie J. Szydłak — wynikają z potrzeby upowszechnienia intensywnych metod gospodarowania potencjałem ludzkim naszego kraju. Wymaga to kompleksowego rozwiązywania problemów: postępu technicznego, podniesienia na wyższy poziom organizacji pracy, prawidłowe go wykorzystania czasu pracy i kwalifikacji ludzi. Sprzyjać temu będą realizowane zmiany w systemie planowania, kierowania i zarządzania gospodarką narodową, u podstaw których leży — obok doskonalenia metod centralnego planowania — uruchomienie silnych dźwigni dla wzrostu inicjatyw ludzkiej i pomysłowości, dla kształtowania dynamizmu innowacyjnego. (PAP)

IX Plenum KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

ułatwić realizację dalekosiężnych celów gospodarko-społecznych wytyczonych przez partię.

Uchwały IX Plenum KC PZPR

Następnie Komitet Centralny przyjął uchwałę w sprawie zadań partii, państwa i związków zawodowych w kształtowaniu warunków pełnego zaangażowania twórczych sił na drodze dla rozwoju kraju.

Uchwała stwierdza m.in. że Komitet Centralny akceptuje generalną ocenę stanu i zadań w dziedzinie doskonalenia gospodarowania zasobami ludzkimi zawarte w materiałach przygotowanych na IX Plenum Komitetu Centralnego i zobowiązuje Biuro Polityczne do opracowania wytycznych, których realizacja zapewni wykonanie zadań w tym zakresie.

Komitet Centralny zobowiązuje wszystkie instancje i organizacje partyjne do ideowo-wychowawczej i organizatorskiej działalności na rzecz doskonalenia systemu gospodarowania zasobami ludzkimi.

Komitet Centralny PZPR zobowiązuje rząd do opracowania kompleksowego programu doskonalenia gospodarki zasobami ludzkimi w oparciu o przedstawione Komitetowi

Centralnemu materiały oraz wnioski zgłoszone przez instancje wojewódzkie i organizacje partyjne w czasie dyskusji przed IX Plenum KC, jak również wnioski zgłoszone w czasie obrad IX Plenum.

Z kolei plenum przyjęło uchwałę w sprawie zwołania krajowej konferencji PZPR w IV kwartale roku bieżącego. Konferencja w oparciu o dotychczasowe wyniki i doświadczenia realizacji uchwalonego na VI Zjeździe programu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju określi warunki i zadania pozwalające przyspieszyć jego wykonanie.

Komitet Centralny PZPR upoważnia Biuro Polityczne do przygotowania ocen i wniosków wynikających z realizacji uchwał VI Zjazdu PZPR oraz wyznaczenia daty i zaproszenia Biura Politycznego KC do opracowania porządku obrad krajowej konferencji PZPR.

Następnie uczestnicy posiedzenia wysłuchali informacji Biura Politycznego KC PZPR o węższych problemach polskiej polityki zagranicznej. Informację przedstawił członek Biura Politycznego KC Stefan Olszowski, minister spraw zagranicznych.

W ostatnim punkcie porządku dziennego plenum wybrało na zastępcę członka Biura Politycznego KC PZPR — Stanisława Kowalczyka, zwalniając go jednocześnie z funkcji sekretarza KC. (PAP)

JUTRO W 10-STRONICOWYM „GŁOSIE WIELKOPOLSKIM”

- „Romanik XX wieku” — artykuł z cyklu „Portrety uczonych” o doc. dr hab. inż. Kazimierzu Hessie.
- „Pięty z konserwatystów” — czyli zachodniomiercy chrześcijańscy demokraci pod nowym przewodnictwem
- Felieton z cyklu „Nie zawieszaj na linii” — pt. „Dla czego milcza” o dyskusjach w zakładach pracy.
- O problemach zbiorowego żywienia pt. „Na obiad do stołówek”
- Refleksje z sali sądowej — „Śmiertelny skok”
- Rozmowa z polskim pisarzem Czesławem Michnikiem.
- Ponadto: ▲ Opinie — Po lemi — Odpowiedzi ▲ W studio i na estradzie ▲ Sport ▲ Humor ▲ Rozrywka.

Telefony DONOSZA

- 67-letni B. T. został potrącony na ul. Grunwaldzkiej przez samochód doznający rany głowy.
- Przez motocykl potrącona została na ul. Głogowskiej 63-letnia A. K. Rany głowy opatrzone jej w ambulatorium przy ul. Kasprzaka. (t)

KRONIKA DNIA

Polsko-NRD-owskie Symposium Talassoterapii

Ostatnio w Kołobrzegu odbyło się trzydniowe II Polsko-NRD-owskie Symposium Talassoterapii. Zorganizowały je wspólnie Polskie Towarzystwo Balneologii, Bioklimatologii i Medycyny Fizykalnej, Gesellschaft fuer Physiotherapie der DDR oraz Urząd Wzdrowisko Kołobrzeg.

Na Symposium omawiano metody postępowania w talassoterapii, zagadnienia bioklimatyczne rejonów nadmorskich oraz sanitarno-higieniczne Wybrzeża.

Podczas spotkania naukowców Polski i NRD, w imieniu gości z Odry prof. dr. Herbert Jordan nadał prof. dr. Józefowi Jankowiakowi z Poznania w uznaniu jego zasług, tytuł Honorowego Członka Niemieckiego Towarzystwa Fizjoterapii. (ad-o)

Wpis do Księgi Czynów Nauki Polskiej

Kolejną kartę w Księdze Czynów i Osiągnięć Nauki Polskiej wypełnił wczoraj wpis doc. dr. hab. Jerzego Krasuskiego, naukowca od roku 1956 związanego z Instytutem Zachodnim w Poznaniu, autora cyklu prac na temat najnowszej historii stosunków polsko-niemieckich.

Właśnie ostatnia z tych prac, pt. „Niemiecka Republika Federalna w EWG i NATO 1955-1970” uznana została za wybitne osiągnięcie, godne wpisania do Księgi przed II Kongresem Nauki Polskiej. Stanowi ona szczegółowo opracowaną historię NRF od uzyskania przez nią suwerenności w roku 1955 do zawarcia układu o normalizacji stosunków z Polską w roku 1970. (km)

Zmiana ceny jaj

W związku z sezonową podwyżką ceny skupu jaj, z dniem 23 czerwca br. podwyższone zostały ceny detaliczne jaj świeżych. Nowa cena detaliczna jaj dużych wynosi 2,20 zł, jaj średnich 2,00 zł i jaj małych 1,80 za 1 sztukę. (PAP)

POGODA

Jak podaje IMGW, zachmurzenie będzie dzisiaj umiarkowane, na południu możliwe lokalne opady przelotne. Temperatura maksymalna od 20 st. do 24 st. Wiatry słabe, zmienne.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Witold de Mezer

UCZNIOWIE CZARNOKSIĘŻNIKA

Niewiele jest swobodnego miejsca w laboratoriach Pracowni Chemii i Zastosowań Polimerów Instytutu Chemii UAM. Szkłane reaktory, lepkościomierze, autoklawy, prasy do zgrzewania, urządzenia do druku sitowego — oto sceneria, w której syn teza organiczna splata się z pomiarami fizycznymi i pracą na urządzeniach wytwórczych.

A zaczęło się wszystko od pisma Zakładów Porcelany Stołowej „Wałbrzych” z 28 marca 1962 roku, sygnalizującego zapotrzebowanie na organiczne materiały błonotwórcze do maskowania dekalcomanii.

Cenimy wszyscy zgrabną w kształcie, zdobną w delikatne wzory porcelanę. Przenoszenie wydrukowanych motywów zdobniczych z papieru na powierzchnię naczyń wymagało pierwotnie nakładania wodoru i kolejnego usuwania pomocniczej błony nośnej. Pierwszą pracę zespołu uniwersyteckiego skierowały na syntezę takich polimerów, które w warunkach wypału ulegają zdegazowaniu bez uszkodzenia delikatnej warstwy dekoracji. W ten sposób operacja ściągania pomocniczej błony nośnej stawała się zbędna. Próbnymi preparatami kierowano do wałbrzyskiego ośrodka porcelany. W Zakładach Porcelany Stołowej „Wałbrzych” zainstalowano urządzenie do produkcji lakieru w skali ćwierćtechnicznej. Wytwarzany preparat stosowano bezpośrednio w produkcji kalki ceramicznej.

— Tu zdobywaliśmy pierwsze doświadczenia, korelowaliśmy parametry polimerizacji z własnościami użytkowymi na poszczególnych etapach procesu — mówi prof. dr Jan Bartz, kierownik Pracowni Chemii i Zastosowań Polimerów Instytutu Chemii UAM. — Nie była to łatwa praca, ale niezmiernie ciekawa. W dalszym jej ciągu należało przystosować własności fizyczne preparatu, jak lepkość, czasy schnięcia itp. do pracy na szybkoobrotowych półautomatach sitodrukowych. Droga współczesnego preparatu od syntez do wielkoseryjnej produkcji i stosowania jest nie raz długa. Produkcja preparatu w Wałbrzychu okazała się wkrótce niewystarczająca i dlatego przejeżdżała na skalę przemysłową Zakłady Chemiczne Oświęcim.

Tradycyjny przemysł ceramiczny szuka nowych rozwiązań w postaci szybkich, zmechanizowanych technologii, w których nieodzowny jest szereg nowych preparatów pomocniczych organicznego pochodzenia.

Zespół uniwersytecki opracował kalkę ceramiczną działającą adhezyjnie, bez posługiwania się odczynnikami wodnymi. Oryginalne urządzenie pozwalało na naniesienie całociowej dekoracji na wyrób sposobem tzw. formowania próżniowego. Motywy zdobnicze drukuje się na rozciągliwej folii polietylenowej. Sposób ten zgłoszono do patentu. Szczególne zastosowanie znajduje ta technika dla uzyskiwania głębokich trawień na porcelanie najwyższych klas, zdołanych złotych lub platyną.

Nie tylko procesy zdobnicze wymagają specjalnych preparatów pomocniczych. Badania prowadzone konsekwentnie przez Kazimierza Kantora, kierownika wałbrzyskiego ośrodka badawczego, zmierzają do opracowania nowej technologii produkcji porcelany, pozwalającej na oszczędzenie jednego wypału w piecu. Wymaga to stosowania dodatków zwiększających wytrzymałość uformowanych wstępnie surowych naczyń.

W sferze podstawowych procesów produkcji wielkozastrętkowe związki organiczne mogą również wywoływać wręcz zadziwiające efekty. Lejną masę porcelanową wypełnia się formy gipsowe. Gdy forma wchłania pewną ilość wody z masy lejjnej, otwiera się ją i ukształtowane cienkościenne naczynie idzie do dalszej obróbki. Nie jest obojętne, jaką ilość wody zawiera pierwotna masa lejna. Okazało się, że przy pomocy niewielkiego dodatku polielektrolitów organicznych początkowo bardzo gęsta masa zmienia swoją konsystencję — w ten sposób pracując przy niższych zawartościach wody zmniejszono czas jej twardnienia w formach chłonnych.

Budownictwo mieszkaniowe i przemysłowe potrzebuje coraz więcej ceramicznych płytek ściennych. Dekorowane wypalnym ornamentem — są dziś towarami bardzo poszukiwanymi. Do ich produkcji przystąpiono w dwóch wytwórniach — w Radomiu i Józefowie. W Radomskich Zakładach Fajansu i Płytek Ceramicznych trwają właśnie przygotowania do zastosowania w produkcji nowej techniki sitodrukowej. Chodzi o przeprowadzenie mokrego szkliwienia i dekoracji drukiem sitowym w jednym ciągu, na taśmie. Trzeba było opracować preparaty pozwalające na utwardzenie naniesionej na surową płytkę mokrej glazury. Po kilku sekundach na tę samą płytkę nakłada się farbę ceramiczną motywów zdobniczych. Spoiwa farby muszą być zgodne z wodą i ponadto typu nieschnącego. Poznańscy chemicy opracowali

i owe zaprawiacze do farb, i utwardzacze szkliwa mokrego, i to w oparciu o surowce krajowe.

Innym osiągnięciem zespołu prof. dr. Jana Barta jest dekalcomania adhezyjna „sucha” ogólnego zastosowania.

Weźmy na przykład biuro projektowe lub jakąś pracownię urbanistyczną. Na rozpiętą na stole kreślarską kalkę trzeba nanieść nieskończoną liczbę takich samych detali. Siega więc kreślarz po kawałek folii, wielkości zeszytowej kartki, „zadrukowanej” literami lub niezbędnymi mu elementami kreślarskimi, przykładając ją do wykonywanego planu; kilka ruchów tępa końcówka ołówka lub długopisu — i dany fragment zostaje zdjęty z folii i przeniesiony na nowe podłoże.

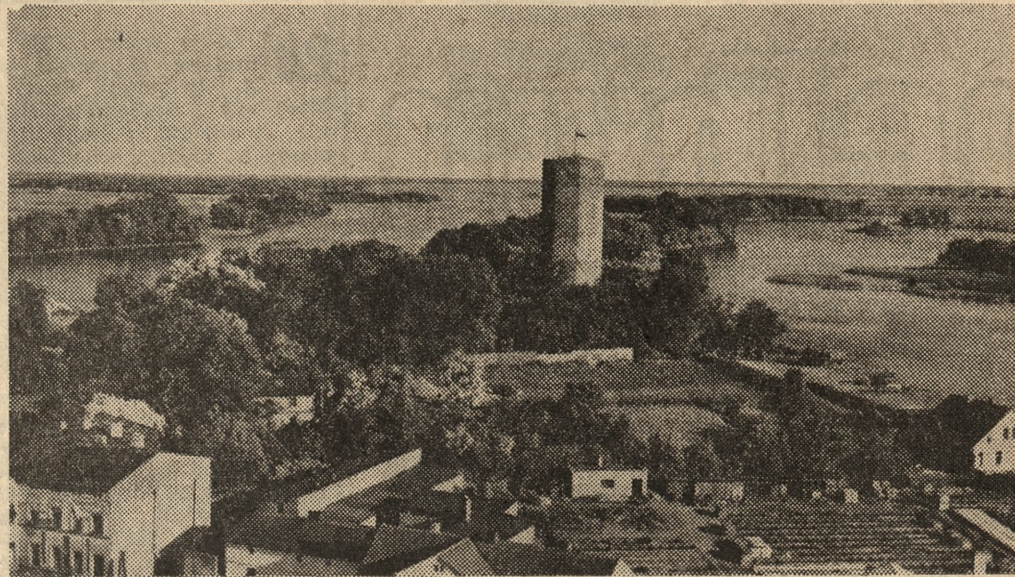
Wykorzystując zasady adhezji, czyli przylegania cząsteček jednego ciała do powierzchni innego, obmyślono specjalny dobór środków wiążących farby, zestawów adhezyjnych i podłoża, pozwalających właśnie na takie łatwe przenoszenie wzorów i opracowanie tak zwanej kalki adhezyjnej, która dostarcza biurom konstrukcyjnym i kreślarskim gotowych symboli i znaków graficznych, znacznie ułatwiając ich pracę. Prowadzone przez poznańskich chemików wspólnie z Wałbrzyskimi Zakładami Graficznymi „Kalkomania” prace zmierzają do stworzenia nowej gałęzi przemysłu poligraficznego, produkującego wszechstronne wyroby do mechanicznego przenoszenia wzorów. Gorącym orędownikiem tych prac jest dyrektor Zakładów, Stanisław Tanasiewicz.

Kalka adhezyjna może być opracowywana w różnych wersjach. Jedną z nich uczęszcza szczególnie nastolatki. Motyw zdobniczy, symbol czy też podobna może zostać przeniesiona z kalki na tkaninę czy wyrób tekstylny przy użyciu wykładowego żelazka. Podobnych możliwości istnieje zresztą więcej.

Sumując powyższe można stwierdzić, że zespół poznańskich naukowców opracował szereg preparatów i zestawów dla przemysłu ceramicznego-szkłarskiego oraz technicznej dekalcomanii, w których dominują organiczne związki wielkozastrętkowe o zróżnicowanych składach i strukturach. Producentem tych wszystkich półproduktów ma być w najbliższej przyszłości Kalfisz. Uruchomienie w tym mieście specjalistycznego działu wytwórczego przewiduje się pod koniec bieżącego roku.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Nad Goptem



Widok Kruszwicy, Mysiej Wieży i jeziora Gopło.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Związki ludzi rzetelnej pracy

Pulsujący rytm współczesności naszego kraju oznacza niezmiennie pracowitość i wysiłek narodu. „Aby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej!” To mądre i mobilizujące hasło najtrafniej określa sens naszej obywatelskiej aktywności.

Lepiej pracować i więcej zarabiać, podnosić własną wydajność i widzieć współtwórczy wysiłek zespołu, dobrze wywiązywać się z obowiązków i mieć poczucie społecznej wartości...

Wiele jest czynników, które wpływają na aktywność zawodową i społeczną ludzi pracy. Jednym z nich jest na przykład atmosfera społecznego uznania dla rzetelnego trudu. Niemalże znaczenie dla tworzenia się istotnych społecznych wartości mają także warunki i atmosfera miejsca pracy. W kształtowaniu zaś jak najlepszego klimatu dla zawodowych, społecznych i bytowych spraw wszystkich pracowników mają swój udział związki zawodowe.

Niemal dla każdego obywatela naszego kraju oczywistą regułą jest to, że wejście w rytm obowiązków zawodowych zbiega się z wstąpieniem do odpowiedniego związku zawodowego. Związki zawodowe to przecież najbardziej masowa organizacja wszystkich ludzi pracy, licząca ponad dziesięć milionów członków!

Ruch związkowy działający według programowej zasady jednoci spraw produkcji, warunków socjalno-bytowych oraz treści socjalistycznego wychowania — ma swoją szczególną rolę w przyspieszaniu procesu dokonującego się postępu. Najaktualniejsze zadania związków określiła kwietniowa uchwała Biura Politycznego KC PZPR oraz IV Plenum CRZZ. Realizacja tych zadań w interesie ludzi pracy wymaga jednak przewidywania pewnych słabości pracy organizacji związkowych, zmiany nierzad formalistycznego stylu ich działania. Rady zakładowe nie mogą przecież być „urzędami”, a członkowie

związku petentami bądź „gośćmi” w swojej radzie. Stała codzienna obecność działaczy wśród ludzi, żywy i bezpośredni kontakt z nimi, a także nie budzące wątpliwości społecznej kosztu i bezinteresowność — są najbardziej przekonującymi wartościami, które najlepiej świadczą o pracy związkowców w każdym zakładzie.

Członkowie związków zawodowych chcą czuć działanie swego związku na co dzień. Każdy wie przecież, że działając wspólnie, „rada w radę” można wiele osiągnąć. Potrzeba jednak głębszego jeszcze przekonania o tym, że w każdej trudnej sprawie pracowniaka rada zaradzi mądrze i odpowiedzialnie.

Falszywe byłoby wyobrażenie sobie życia zakładu pracy w konwencji sielankowej. Nawet wśród ludzi działających w tym samym interesie konflikty są nieuniknione. Ale od społecznego klimatu miejsca pracy zależy to, w jaki sposób konflikty te zostaną rozładowane. Organizacja partyjna, związki zawodowe i administracja zakładu mają wiele możliwości, aby w drodze dyskusji i krytyki rozwiązać zgodnie ze społecznym interesem niejedną trudną sprawę bez ukrywania jej czy zamazywania. Tak jak zadania produkcyjne powinny być jasno i precyzyjnie określone, tak też problemy życia społecznego zakładu winny być nazywane po imieniu i należycie do końca załatwiane.

Jak wiadomo, związki zawodowe, działając w interesie ludzi pracy, dysponują znacznymi kwotami, na które składają się zlotówki wpłacane co miesiąc przez ponad dziesięć milionów związkowców. Nie

tylko ulgowe skierowania na wczasowy wyjazd, pośrednio lub bezpośrednio do członków związku wraca prawie cała składka. Ostatnio wyraźnie ograniczone zostały świadczenia na administrację związkową przy jednoczesnym notowaniu we wszystkich instytucjach i organizacjach, wzroście wydatków na działalność socjalną, kulturalno-wychowawczą, na wypoczynek, a więc na cele służące bezpośrednio pracownikom i członkom ich rodzin.

Działanie związków zawodowych w sprawach bytowych pracowników wiąże się także z rozwijaniem wychowawczych treści zarówno w miejscu pracy jak i w rodzinie. Budzenie aktywności społecznej, docenianie każdego ofiarnego wysiłku podejmowanego w społecznym interesie, powoła nie ludzi, którzy uczciwie i odpowiedzialnie przejmują się swoją robotą, przy równoczesnym wypienianiu postaw cwa niactwa i bumelanctwa — to działanie najbardziej wychowawcze. Ono wpływa nie tylko na klimat zakładu pracy, ale i na wychowawczą atmosferę rodzinnego domu.

Wiele spraw składa się na nasz trud codzienny. Wszystkie splatają się ze sobą i wpływają na barwy czasu naszej pracy i czasu przeznaczanego na wypoczynek. Wydańsza będzie praca i dostatniejsze życie, gdy aktywniejsze i w pełni powiązane z codziennością będzie społeczne działanie potężnego ruchu związkowego. W związkach ludzi rzetelnej pracy jest przecież twórcza siła dziesięciu milionów.

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

Nie jest tajemnicą, że zdolność naszego przemysłu do praktycznego spożytkowania wyników badań naukowych i wynalazków — pozostaje daleko w tyle za możliwościami, jakie stwarza nam rodzima twórczość techniczna. Nie brak nam ani talentowanych wynalazców, ani oryginalnych rozwiązań, zalegających latami szafy w oczekiwaniu na wdrożenie. A przecież „papierowe innowacje” należą do tej kategorii papierów wartościowych, które z upływem czasu nie zyskują, lecz tracą na wartości...

W tej sytuacji na szczególną uwagę zasługują wprowadzone u nas ostatnio na zasadzie eksperymentu nowe formy usług innowacyjnych, popularne już w wielu krajach zachodnich pod nazwą engineeringu. Mowa tu o powołaniu w kraju placówki, specjalizującej się w torowaniu drogi najcenniejszym rozwojowi technicznemu do przemysłu. Stanowi ją wrocławskie Przedsiębiorstwo Wdrażania

ia i Upowszechniania Postępu Technicznego i Organizacyjnego.

Powołanie tej placówki jest pierwszym krokiem ku realizacji zadań nakreślonych przez Uchwałę VI Zjazdu PZPR w tym zakresie. Akceptując wysuwanie wcześniej przez nasze środowiska techniczne postulaty, postanawia ona, że należy „wprowadzić w trybie eksperymentu nie stosowane dotychczas w Polsce formy instytucji wdrożeniowych, jak np. przedsiębiorstwa zajmujące się wyłącznie wdrożeniami, biura konsultacyjne itp”.

Czy nadzieje, jakie wiążemy z tymi przedsiębiorstwami nie są przesadzone? Otóż jak doniosło znaczenie przywiązuje się do działalności tego typu instytucji za granicą może świadczyć fakt, że niektóre z nich są nawet oficjalnymi agendami rządowymi. Do najbardziej znanych w świecie instytucji państwowych, o takim charakterze należy francuska agencja wyników prac badawczych „ANVAR”

i amerykański urząd zastosowań techniki „OTU”. Ich zadaniem jest czuwanie nad tym, by żadne cenne odkrycie czy wynalazek nie zostały przeoczone lub zlekceważone, wskazywanie zainteresowanym możliwości ich wykorzystania i niesienie w tym pomocy.

Dalecy od usprawiedliwiania opieszałego trybu wdrożeń w naszym prze-

Bez komputera

Nie pomoże już NIH...

myśle, powinniśmy bowiem wspomnieć, że podobne kłopoty występują również w krajach najbardziej uprzemysłowionych. Tłumaczy się je tam w znacznej mierze działaniem tak zwanego czynnika „NIH”. Wprawdzie nie ma on nic wspólnego z tak zwanym czynnikiem „Rh”, występującym we krwi, ale w pewnym sensie rodzi złą krew. „NIH” jest

bowiem skrótem wyrażenia „Not Invented Here”, co oznacza: „nie wynaleziono tutaj”, a taka etykieta, jak się okazuje, również w firmach zachodnich często utrudnia wynalazki...

Wrocławskie Przedsiębiorstwo Wdrażania i Upowszechniania Postępu Technicznego i Organizacyjnego będzie działać w dwóch zasadniczych kierunkach.

będzie miała znaczenie wające. Mijamy więc nadzieję, że zakładom przemysłowym próbującym się wykryć bezzasadnie od proponowanych im rozwiązań technicznych nie pomoże już ani „NIH”, ani nikt inny.

Drugi kierunek działalności tego przedsiębiorstwa — to prace o charakterze wdrożeniowym, jak sporząd-

nicznych z tego względu, że nie dysponują odpowiednim po temu potencjałem kadrowym i warsztatowym.

Na razie działalność tego przedsiębiorstwa została ograniczona do terenu województwa wrocławskiego. Zwiększa dla tamtejszego przemysłu elektromaszynowego, budownictwa, górnictwa i chemii.

Jak powiedziano, z działalnością tego przedsiębiorstwa największe nadzieje wiąże się dla tych zakładów przemysłowych, które nie mają możliwości technicznych wdrażania rozwiązań innowacyjnych własnymi siłami. Działacze będą wrocławscy „mecenasi innowacji” z tego przedsiębiorstwa. Przeciwnie — zakłada się, że przede wszystkim będą oni spełniać rolę organizatorów, koordynatorów lub nawet tylko pośredników pomiędzy zlecającymi i wykonawcami prac wdrożeniowych.

KRZYSZTOF
ANDRZEJEWSKI

pełnym GŁOSem

PSYCHOLOG RADZI

Sprawy intymne

O trudnej sztuce harmonijnego współżycia pisze dzisiaj dr Lechosław Gapiak, adiunkt Zakładu Psychologii Ogólnej w Instytucie Psychologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Zróżnicowane cechy osobowości, a także odmienne w poszczególnych przypadkach losy życia powodują, że współżycie każdej pary małżeńskiej układa się w swoisty, niepowtarzalny sposób.

Jest rzeczą zrozumiałą, że prawidłowe, szczęśliwe współżycie małżeńskie leży w interesie ogólnospołecznym. Celowi temu służyć przepisy prawne ochraniające rodzinę, a tak że rozmaite placówki naukowe i praktyczne, zajmujące się problematyką współżycia seksualnego i w aspekcie ogólniejszym — problematyką współczesnej rodziny.

Nie można jednak tak sformułować odpowiednio przepisy i zorganizować specjalistyczną opiekę, by zapewniały one prawidłowe współżycie ludzi, bez ich osobistego, aktywnego przeciwdziałania wobec pojawiających się trudności. Powstaje pytanie, jak to się dzieje, że aktywność seksualna jest dla niektórych ludzi źródłem niepowodzeń i rozczarowań? W czasie procesów rozwojowych nader często mówi się o „nieodrobinie seksualnym”. Ten sam zwrot używany jest w języku potocznym przez wielu ludzi, wyjaśniających w ten sposób swoje niepowodzenia seksualne. Jakże często jest to jednak wyjaśnienie fałszywe, niejako usprawiedliwiające nieumiejętność ułożenia pożycia w sposób zadowalający obie strony. Nieodrobinie się pod względem anatomicznym należy do rzadkości, chociaż ten właśnie aspekt jest często mylnie oceniany przez pacjentów jako ważny. Bardziej skomplikowana jest sprawa tzw. „temperamentu”, a więc tego czynnika, który można określić jako indywidualną dla każdego

człowieka siłę potrzeby seksualnej. W tym przypadku zbyt duże dysproporcje między potrzebami partnerów mogą rzeczywiście niekorzystnie wpływać na ich współżycie. Rzecz jednak w tym, że przy umiejętnym postępowaniu istnieje możliwość ustalenia aktywności seksualnej na poziomie odpowiadającym dla obu stron.

Satysfakcja wynosząca ze współżycia wynika jednak nie tyle z częstotliwości tych kontaktów, ile z siły i treści przeżytych im towarzyszących. Zdolność do przeżywania erotycznych doznań u wszystkich zdrowych i dojrzałych ludzi. Istnieje jednak szereg czynników, które mogą zaburzać satysfakcję wynoszoną z zachowania seksualnego. W uproszczeniu można je podzielić na dwie grupy. **Czynnik wewnętrzny**, a więc pewne cechy osobowości, dyspozycje psychiczne, ukształtowane pod wpływem wcześniejszych doświadczeń (np. lęk przed niepowodzeniem, nieumiejętność pełnego zaangażowania się, rozchwianie stereotypu reakcji seksualnych itp.) oraz **czynniki zewnętrzne**, związane z konkretną, aktualną sytuacją, w tym także osobą partnera i jego zachowaniem.

Sporadyczne trudności we współżyciu zdarzają się prawie wszystkim małżeństwom ze względu na chwilową niedyspozycję, zmęczenie, nieodpowiedni nastrój jednego z partnerów itp. Niekiedy jednak trudności seksualne zaczynają przybierać postać mechanizmu nerwicowego z narastającą ilością niekorzystnych objawów. Osoby z takimi dolegliwościami, często obawiają się ze ich stan aktualny jest zapowiedzią trwałego upośledzenia zdolności do współżycia. Dla kobiet typowe są nerwicowe zaburzenia w przeżywaniu satysfakcji seksualnej, mężczyźni natomiast mają trudności w podjęciu aktu. Samodzielne próby likwidowania tych kłopotów często nie tylko nie przynoszą poprawy, ale nawet pogarszają sytuację.

28 lipca w stolicy NRD — Berlinie rozpocznie się X Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów, wielkie jubileuszowe spotkanie młodych ludzi pochodzących z różnych, niekiedy bardzo od siebie oddalonych zakątków świata, a jednak bliskich sobie umiłowaniem pokoju, wolności i sprawiedliwości społecznej, dążeniem do przyjaznego współżycia wszystkich narodów, młodzieńczym optymizmem, zapałem, werwą i radością życia.

Wszystkie dotychczasowe światowe festiwale młodzieży, poczynając od pierwszego, który odbył się w Pradze w 1947 roku, stanowiły wydarzenia wielkiej wagi. Najbliższy — jubileuszowy ma szansę stać

się także największym. Obradować będzie pod hasłem „O antyimperialistyczną solidarność, pokój i przyjaźń”.

NA WSZYSTKICH KONTYNETACH

Przygotowania festiwalowe trwają już od wielu miesięcy zarówno w organizacjach młodzieżowych wielu krajów jak i w skali znacznie szerszej, obejmującej całe kontynenty. Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej nawiązała kontakty i znalazła wspólny język m. in. z Ogólnaafrykańską Federacją Młodzieży, z Łacińsko-Amerykańską Federacją Młodych Demokratów Chrześcijańskich oraz z licznymi organizacjami młodych robotników i uczącej się młodzieży z Ameryki, Azji i Afryki.

Szczególnie intensywnie do festiwalu przygotowują się jego gospodarze — młodzież Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Wielomilionowe efekty przynosi rozwinięte tam na szeroką skalę przedfestiwalowe współzawodnictwo o honorowe sztandary ufundowane przez Komitet Centralny Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności. Do współzawodnictwa tego włączyły się zresztą również młodzieżowe ekipy zagraniczne, zatrudnione w NRD.

AKTYWNOŚĆ MŁODZIEŻY POLSKIEJ

W połowie maja odbył się na terenie NRD generalny sprawdzian przygotowań — próba festiwalowej gościnności. Każda ekipa okręgowa zaprezentowała swój program artystyczny; w Berlinie odbyły się spotkania młodzieży z ludnością. Przez dwa dni stolica NRD rozbrzmiewała muzyką, śpiewem i młodzieżowym radosnym gwarem. Generalna próba wypadła na „piątkę”.

Również w naszym kraju przygotowania przedfestiwalowe są poważnie zaangażowane, a ponadto — zgodnie z wieletniami tradycją — młodzież wykazuje wzmożoną aktywność zarówno w pracy zawodowej jak i na polu działalności kulturalnej, społecznej, oświatowej i turystycznej. Przejawia się to w czynach produkcyjnych i społecznych.

O wielkopolskich przygotowaniach pisaliśmy w „Głosie” przed kilkoma dniami. Podobne wiadomości napływają także z innych stron kraju. Na Opolszczyźnie dorobek wynika z młodzieżowych czynów społecznych i produkcyjnych sięga już wartości 100 milionów złotych. Na Śląsku młodzież — oprócz dodatkowej produkcji — przyczyniła się do zebrania 60 ton złomu. W

Istnieje potrzeba wyróżnienia ludzi: nagrodami, odznaczeniami, premiami czy nawet zwykłymi pochwałami. To jest dla wszystkich oczywiste. Ale jednocześnie wyróżnienie może przynieść z sobą kłopoty. Realia historii, które chcę przedstawić Czytelnikom, można by zastąpić innymi; każdą formą wyróżnienia — bo jako wyróżnienie odczytali opisywani ludzie zamieszczenie na łamach gazety wypowiedzi młodego bohatera reportażu.

Kiedy pierwszy raz rozmawiałem ze Zbyszką, miał już za sobą „prąsową przeszłość”. Na jakimś zjeździe czy konferencji, przy padnięciu wpadł w ręce dziennikarki, która — na jego niezszyście — pióro miała pompatyczne. Zbyszek w rozmowie na gorąco powiedział, co w gospodarstwie jego rodziców, w którym on pracuje i które z czasem przejmie na własność — trzeba zrobić, co zrobiono, co mu się marzy, a co planuje.

Wszystko — co prawda wierne, ale w dość uroczyście stylu — przedstawiła w prasie redaktorka. Przeczytali sąsiedzi, przeczytali koledzy.

Za sześć tygodni w Berlinie



Polska ekipa młodzieżowa przy budowie miasteczka Przyjaźni w Poczdamie, gdzie zamieszkają uczestnicy festiwalu. CAF

województwie łódzkim młodzież racjonalizatorzy zapisali na swym koncie ponad 600 pomysłów, których wartość sięga 7 milionów zł.

W toku przygotowań festiwalowych znacznie ożywiła się współpraca organizacji młodzieżowych Polski i NRD. Wspólne przedsięwzięcia podejmują członkowie ZMS i FDJ współpracujących ze sobą województw, miast i przedsiębiorstw. M. in. porozumienie o wspólnych przygotowaniach festiwalowych zawarły organizacja warszawska ZMS i FDJ zakładów berlińskich: Aparatury Elektrycznej Treptow, kombinatu odzieżowego i wytwórni napojów. Wspólny program przygotowaniom opracowała także młodzież Wrocławia i Drezna, przewidując w nim liczne seminaria, spotkania klubowe, wieczory przyjaźni itp.

W PROGRAMIE 1900 IMPREZ

Stała komisja Międzynarodowego Komitetu Przygotowań X Festiwalu Młodzieży i Studentów, mająca swą siedzibę w Berlinie, sporządziła już ramowy program festiwalu, łącznie z programem studentkim i sportowym. Materiał ten przed ostatecznym zatwierdzeniem przesłano do opiniowania ponad stu krajowym komitetom przygotowawczym.

Z programu tego widać, że najbliższy jubileuszowy festiwal, będąc kontynuacją wszystkich poprzednich, ma również nowe znaczenie wynikające ze zmienionej sytuacji światowej, na którą wpłynęły m. in. zwycięstwo narodu wietnamskiego i postępujący proces odprężenia w Europie.

Uroczystość otwarcia X Festiwalu w dniu 28 lipca będzie wielką manifestacją solidar-

ności postępowej młodzieży całego świata, a zarazem gigantycznym barwnym widowiskiem. Liczne imprezy przewidziane w tym dniu wypełnią występy zespołów młodzieżowych z NRD i innych krajów.

Każdy dzień festiwalowy powiązany zostanie swym programem z „tematem dnia”, któremu podporządkowane będą nie tylko wspólne manifestacje uczestników festiwalu, ale także wszystkie imprezy organizowane w tym dniu w Berlinie i innych miastach NRD oraz w przodujących okręgach przemysłowych.

Łącznie w programie festiwalowym przewidziano około 1900 imprez. W większości będą to dyskusje, spotkania, seminaria i wiece typu politycznego. Wiele miejsca przewidziano jednak także dla innych tematów, takich, jak sprawy rewolucji naukowo-technicznej i ochrony naturalnego środowiska człowieka. Bardzo bogato zapowiadają się także program imprez kulturalnych, obejmujący blisko 500 pozycji, oraz zawodów i spotkań sportowych.

W festiwalowym programie kulturalnym polscy młodzi artyści będą mieli znaczny udział. Poza zaprezentowaniem swego programu galowego, nasi artyści, których ekipa liczyć będzie 110 osób, wezmą udział w takich imprezach, jak: konkurs pieśni politycznej, międzynarodowa wystawa grafiki i plakatu, wystawa rysunków dziecięcych oraz spotkania młodych twórców i filmowców.

Łącznie w jubileuszowym festiwalu weźmie udział około 20 tysięcy młodych delegatów, reprezentujących ponad 100 krajów. Polska ekipa, licząca 800 osób, należąc do najliczniejszych.

WITOLD de MEZER

Budapeszt anno 2000

Jak przewidują demografowie, na przełomie stulecia stolica Węgier liczyć będzie 2 250 000 mieszkańców. By ludności tej zapewnić odpowiedni dach nad głową — w sensie ilościowym i jakościowym — w ciągu następnych 27 lat trzeba zbudować w Budapeszcie 410 000 mieszkań.

Zadania w tym zakresie powinny być wykonane do 1980 roku. Jednocześnie jednak trzeba wykreślić z listy mieszkań około 160 000 zdewastowanych i zbyt prymitywnych lokali. W roku 2000 tylko 15 proc. z 910 000 mieszkań — „relikty” minionych stuleci będzie się nadawać do eksploatacji, a co drugi budapeszteńczyk będzie zajmować mieszkanie wybudowane po 1970 roku.

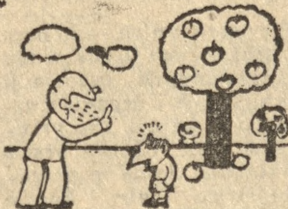
Tyle co do ilościowego aspektu problemu mieszkaniowego w stolicy. Z punktu widzenia jakości określa się, że na przełomie wieku na każdego mieszkańca Budapesztu przypadają będzie jeden pokój. Przeciętnie każda rodzina w stolicy dysponować będzie mieszkaniem liczącym dwa i pół pokoju.

Budownictwo państwowe, oparte w przeważającej mierze na fabrykach domów, dostarczy w sumie 100 000 mieszkań usytuowanych przede wszystkim w północnej części Budy. Dalsze 100 000 powstanie na peryferiach Pesztu. Kolejne 100 000 zbudują użytkownicy spółdzielczy. Wreszcie ostatnie 100 000 wygospodarowane będzie w sercu Budapesztu (przebudowa i rozbudowa). (PAI)

LECHOSŁAW GAPIK

P. S. Czytelników, szukających pomocy w rozwiązywaniu różnych skomplikowanych problemów prosimy o nadsyłanie listów z do piśmiem „PSYCHOLOG RADZI”. Ze względu na rodzaj spraw, nie kiedy bardzo osobistych, redakcja dopuszcza w tym wypadku nadsyłanie listów nie podpisanych. Jednocześnie informujemy, że na czas wakacji przerywamy publikowanie następnych odcinków tego cyklu. Podejmujemy go we wrześniu.

HUMOR I SATYRA



— Newton, Newton, co z ciebie wyróżni!

ZWYKŁA ZAWIŚĆ

Zamiast jednak aplauzu i uznania dla bohatera, wzięli go na język, zaczęli się z niego śmiać, pokazywać palcami; że to nakłamał, że się przechwalał.

Ktoś przedko przypomniał sobie, jak to Zbyszkowi, w sam raz przed kościołem, nawalił samochód (ojcowa stara wysłużona „Skoda”), kiedy ten ubrany w uroczysty granat tudzież non-iron, usadził obok siebie Krystynę od Mielcarów z sąsiedniej wsi, chcąc sobie u niej/zaskarbić trochę względów. Inny napomknął znowu, że kiedyś z zabawy trzeba było Zbyszkę do domu odprowadzić, bo za ostro na kieliszki szarżował. Pamiętliwi wyciągnęli mu nawet kłopoty z ojczystym językiem, z którymi borykał się lat temu kilka, jeszcze w szkole podsta wowej.

Wszyscy skwapliwie dziennik ze zbyszkową wypowiedzią schowali do szuflad.

Ano — powiedzieli — zobaczmy.

Zbyszek do prasy miał szczęście — chociaż dzisiaj nazwałby to wręcz odwrotnie. Nie upłynęło wiele czasu, kiedy mnie — drugiemu z kolei dziennikarzowi — przyszło spotkać go na reporterskim szlaku. Chciałem napisać o takim młodym rolniku, który może dać innym przykład, jak należy prowadzić gospodarstwo. Przypadkowo wybrałem teren, w którym mieszka Zbyszek. W powiatowych władzach ukazano mi właśnie jego.

Później długo zastanawiałem się, dlaczego wybór padł właśnie na Zbyszkę, chociaż wnikliwie przeczytałem wszystkie nie uzyskiwał. Wniosek mógł być tylko jeden: w powiecie słyszano o nim, może nawet tylko z owej gazety, o której była mowa, nazwisko zapamiętano.

W służbie studenckiej Polihymni

Siałym akcentem dorocznego święta oświaty, książki i prasy jest Dzień Działacza Kultury. Jednym z laureatów, przyznanych w tym roku z tej okazji nagród Ministra Kultury i Sztuki jest nasz dzisiejszy rozmówca — Zdzisław Dworzecki.

— Nagroda za działalność kulturalno-oświatową, to w pana przypadku wyróżnienie za osiągnięcia w zakresie upowszechniania muzyki w środowisku młodzieżowym. W jaki sposób związał się pan z tym ruchem?

— W 1963 roku, od momentu rozpoczęcia studiów, włączyłem się w nurt działalności kulturalnej ZSP. W tym też roku, wspólnie ze Sławomirem Pietrasem (obecnie wicedyrektor Operetki we Wrocławiu) i innymi kolegami założyliśmy Studenckie Towarzystwo Przyjaciół Opery, które odegrało i nadal odgrywa znaczącą rolę w popularyzacji sztuki operowej wśród młodzieży akademickiej. Pięć lat później, w 1968 roku, z inicjatywy na szego środowiska powstało Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Muzycznej (jednocześnie utworzony został Oddział SPM w Poznaniu, którego prezesem jest Z. Dworzecki — przyp. ZK). Było to niejako nadanie ram organizacyjnych ruchowi studenckiemu Pro Musica, który narodził się także w Poznaniu, w roku 1958.

W ciągu tych kilku lat działalności Stowarzyszenie potrafiło wypracować dobrze funkcjonujące w praktyce formy upowszechniania muzyki. Należą do nich bez wątpienia własne cykle koncertowe „Musica viva” oraz cykl spektakli operowych „Opera viva”. Organizujemy liczne koncerty kameralne, recitale, spotkania dyskusyjne w klubach studenckich z udziałem tak wybitnych artystów i krytyków, jak: Antonina Kawecka, Stefania Woytowicz, Konstanty Kulka, Witold Lutosławski, Jerzy Waldorff, czy Jan Weber.

— Jaka jest zatem podstawowa idea waszego działania?

— Chcemy stworzyć młodym możliwości zapoznania się z bogatym dorobkiem artystycznym teatru operowego i filharmonii, zainteresować ich sztuką i pozyskać dla niej. Chcemy mieć swoją część w kształtowaniu osobowości młodego człowieka przez kontakt z muzyką. Szczególnie eksponujemy rozwijanie wyobraźni i wrażliwości. Dobry inżynier czy lekarz — to nie tylko wszechstronnie wykształcony specjalista. To także czło-

wiek umiejący obcować na co dzień ze sztuką, potrafiący wydobyć z niej te wartości, które wzbogacają jego sferę intelektualną, ułatwiają działalność zawodową.

— Słowem: stworzyć szerokie i dogodne możliwości korzystania ze zdobyczy kultury, kreując w ten sposób właściwy model człowieka wieku XX?

— Tak. Choć bynajmniej nie chodzi tu jedynie o bierną konsumpcję. Także o aktywne uczestnictwo w studenckim życiu kulturalnym. Chóry akademickie czekają na chętnych. Ich poziom zaś jest bardzo wysoki. Wystarczy wspomnieć niedawne zagraniczne sukcesy chórów UAM i Politechniki Poznańskiej.

Naszym celem jest także udzielanie pomocy młodym muzykom, którzy nie zawsze mają ułatwiony start na estradzie. Szczególną wagę przywiązujemy do działalności na szczeblu Orkiestry Kameralnej Agnieszki Duczmal, Chóru Madrygalistów Leszka Bajona i zespołów kameralnych PWSM. Stąd też nasze zabiegi o zagraniczne stypendia,

udział w międzynarodowych festiwalach, obozach i kongresach muzycznych. W ciągu kilku ostatnich lat SPM wyślalo za granicę łącznie 42 młodych muzyków i działaczy muzycznych. Jednocześnie gościliśmy w Poznaniu kilka wybitnych zagranicznych zespołów i solistów, przybyłych do Polski w drodze wymiany młodzieży muzycznej.

— Pan skończył prawo. Skąd zatem zainteresowanie muzyką?

— Muzyka i potrzeba społecznego działania, to moje dwie życiowe pasje, pozwalające zaspokajać ambicje i upodobania.

— Doskonała tedy po temu okazja. Ostatnio objął pan stanowisko dyrektora Biura Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego...

— Do pracy w WTK przystąpiłem w momencie niezmiernie ważnym dla wszystkich działaczy kultury w Wielkopolsce. Sformułowany został — jak wiadomo — pierwszy perspektywiczny, kompleksowy „Program rozwoju kultury w Wielkopolsce”, który wytycza nowe, szerokie kierunki działania i cele. Dokument ten stwarza kapitalne możliwości dla każdego autentycznego działacza kultury. Jest także olbrzymią szansą dla nas, młodych. Szansa, którą w interesie nas wszystkich należy w pełni wykorzystać.

Rozmawiał:

ZBYSZEK KRUSZONA

W wakacje to ja muszę pracować — pisze 13-letnia Tereska w swoim wypracowaniu klasowym na temat „Jak spędzę wakacje?” — Nam, dzieciom wiejskim wakacje nie przynoszą tyle przyjemności i rozrywek, co dzieciom w mieście. Jestem w domu najstarsza i mam kilkoro młodszego rodzeństwa. I kiedy mama wyjdzie w pole do pracy, to ja muszę ją w domu zastąpić. A najgorzej, gdy przyjdą żniwa. Wtedy jest na wsi prawdziwe urwanie głowy! Ja i mój trochę młodszy brat musimy pomagać rodzicom przy sprzącie zboża. Stawiamy oboje ciężkie snopy w mendele.

W tej samej sytuacji co Tereska znajduje się tysiące dorastających dzieci na wsi. Dla większości ferie letnie, to nie zasłużony wypoczynek i czas na przyjemności i rozrywek, lecz codzienne uganianie się za bydłem na pastwisku, nielekka robota w polu i obójściu.

Aż przykro patrzeć na tych „przywiązanych do ziemi” małych i zapracowanych pastuchów i żniwiarzy, na zastępujące matki w domu gospodynie. Ileż to Teresek dźwiga w okresie wzmogionych robót cały ciężar utrzymania domu w porządku i opieki nad młodszym rodzeństwem! Czas liczy się, podobnie jak każda para rąk na wagę złota. I gdzie tu czas na książkę i rozrywek? Tyle że w niedzielę i święta jest trochę wolnego czasu na kopanie piłki, nie zawsze dozwolona kąpiel, lub wyprawę do lasu, na spotkanie się z koleżankami w klubie i obejrzenie programu telewizyjnego. Wtedy, oczywiście, jeżeli dźwięk popędu było na pastwisko w zastępstwie „etatowego” pastucha.

Sytuacja dziecka wiejskiego pozostawia jeszcze wiele do życzenia, jakkolwiek czyni się w tym zakresie niejedno, aby było lepiej. Udaje się niekiedy dzieciom wyjechać na obozy harcerskie, na uczasy letnie do miast, czasem na ko-

lonie. Są to jednak na razie krople w morzu potrzeb.

Nie dziwią więc wypracowania Teresek pełne żalu i tęsknoty za prawdziwym dzieciństwem, jakiego im pośkapilo życie.

Czytamy dalej wypracowanie Tereski: „Dla mnie to lepiej jest chodzić do szkoły, bo to przyjemniej i nie muszę tak dużo pracować fizycznie, chociaż w gospodarstwie zawsze jest wiele do zrobienia. W wakacje to zawsze myślę, jak dobrać było na lekcjach”.

Gdzieś na wsi

Wakacje Tereski

Dalej tak pisze Tereska: „Chciałabym w wakacje pojechać na parę dni do krewnych we Wrocławiu i zobaczyć duże miasto. Kiedy mówię o tym moim rodzicom, to oni odpowiadają, że nie ma czasu i że szkoda pieniędzy. Jak tylko pamiętam, nie miałam jeszcze prawdziwych wakacji...”

Wiesz cierpi na brak siły roboczej, to prawda. W nawale roboty nie wiadomo od czego zacząć. Dzień nie ma końca. gdy nie pogoda przypili. Nie mogą mieć wypoczynku także dziecięce ręce.

Światlejsi rodzice nie odmówią dzieciom tych przyjemności i rozrywek, jakich oczekują od nich w wakacje.

Każde ferie, a zwłaszcza letnie, to czas zasłużonego wypoczynku dzieci po wielu

Jeszcze nic nie przeczuwając, pojechałem. Zbyszka ani rodziców w domu nie było. Znaleźli się jednak życzliwi sąsiedzi. Poprosili do domu, świeżą masłankę na stół postavili, i dawaj o Zbyszku opowiadać. Na zakończenie, dziadek — bodaj osiemdziesięcioletni — filozoficznie zauważył: „na świecie jest sprawiedliwość, niechby na sądzie ostatecznym, ale smarkacz odpowie za to, co w gazecie nakłamał”.

I pokazują wydarty strzep strony, na której „stoi” o młodym sąsiędzie. Czytam. Tłumaczę, że mówił o tym, co planuje, co mu się marzy. o tym, jakie by chciał mieć gospodarstwo — a oni ciągle ze złośliwym uśmiechem pytają: gdzie te 200 świń, gdzie traktor, gdzie nowa obora?

„Chciał gęba się dorobić. Nie pozwolimy!”.

Ze Zbyszkiem rozmawiałem krótko. Jakoś odeszła mi wszelka ochota do pisania o nim. Znow wkladać kij w mrowisko?

Naopowiadał mi sporo, pokażwał, rysował. Gdzie będzie obora, ile w niej bydła itd. Napomknąłem o tej prasowej przygodzie. „Cóż — powiada — ciężko było przez pierw-

sze dni, ale teraz już chyba pozapominali. Zresztą — jeszcze im pokażę”.

★

Długo się zastanawiałem, czy o Zbyszku pisać. Myślałem jakby wytłumaczyć, ludzi przekonać, że jest on po prostu młodym człowiekiem, który ma i wady, i zalety, który planuje, czasami na wyrost, nie mając szans spełnienia planów. Ot, młodzieńczy charakter, trochę słomiany zapal. Ale przecież także sporo dobrego dzieje się w jego gospodarstwie.

Z tego zastanawiania niewiele wyszło. Czas uciekał, zaś pewnego dnia przeczytałem w jednym z dzienników znów... o Zbyszku. Ze jest przykładem młodego rolnika, że planuje sporo, że będzie miał nowoczesne gospodarstwo itd. itd. Wyobraziłem sobie, co dzieje się w jego wsi...

★

Byłbym o tej historii zapominał, zawodowe obowiązki wpędziły mnie w zupełnie inną tematykę. Ale kiedyś, przejeżdżając przez stolicę powiatu, w którym mieszka Zby-

szek, przypadkowo spotkałem go na ulicy. Nalegał, żeby go odwiedzić, zobaczyć, jak mu się wiedzie. „Dużo się u mnie zmieniło” — powiada. Pokazuje obrączkę, pokazuje dziecięce łóżeczko, które taszczy do domu...

Ciekaw, co też z Zbyszkiem planów zostało wykonać, pojechałem. Nowe zobaczyłem już z daleka. Z fundamentów rowów podnosi się w górę obora. Ta, o której napisano już w gazecie, ta, o której marzył.

Zbyszek tym razem więcej jednak mówi o kłopotach, niż o planach. Sam przyznaje, że trochę przesadzał, że nie miał praktyki. „Na papierku — mówi — to wszystko łatwo, gorzej w rzeczywistości”. Trzody też nie tyle w chlewach, ile zaplanował, ale przecież więcej niż było kiedyś.

Najwięcej zmieniło się w domu. Nowa gospodyni za parę dni spodziewa się dziecka. „Chłopak będzie” — twierdzi z całą stanowczością przyszytą tatą. „Ty zawsze byś chciał za wiele” — replikuje młoda żona.

Predko jednak rozmowa schodzi na temat: zapomnieli sąsiedzi, czy jeszcze nie? Zbyszek mniej mówi. Zastępuje go

miesiączką nauki. Dziecku szkolnemu potrzebna jest regeneracja sił do nowych trudów w nowym roku szkolnym. Gruntowne opanowanie wiedzy i umiejętność wykorzystania jej w życiu, daje dziecku gwarancję lepszego jutra. Przemęczenie go pracą, skąpienie mu godziwej zabawy — to kardynalne błędy wielu jeszcze rodziców na wsi.

Wydaje się chyba istotne pytanie: jak wywarć z impasu w istniejących na wsi warunkach i stworzyć dziecku bodaj w skromnych rozmiarach godziwy wypoczynek wakacyjny i rozrywek?

Co może zrobić szkoła? W wielu stało się już zwyczajem udostępnienie dzieciom boisk sportowych i sprzętu. Problem w tym, kto ma się zaopiekować dziećmi i czuwać nad ich bezpieczeństwem? Może któryś z nauczycieli, jeśli jest na miejscu. Tę samą funkcję może przyjąć ktoś z komitetu rodzicielskiego, zrzeszona w organizacji starsza młodzież, członkowie LZS.

Wdzięczne pole do popisu miałyby kolonie letnie, jeśli znajdują się na miejscu, lub w pobliżu. Wystarczy zaprosić dzieci na wspólne zabawy, wycieczki, na „ogniska” w sposób zorganizowany.

Głównie jednak odpowiedzialność za racjonalny wypoczynek i rozrywek wakacyjną spada na rodziców. Chodzi tu nie tylko o wolny czas w niedzielę, lecz również o kilka godzin swobody w dni powszednie, od czasu do czasu. Pozwolić im na krótki pobyt u krewnych w mieście, jak tego pragnie Tereska.

A czy działające na wsi kluby nie mogłyby pomyśleć o zorganizowanej rozrywce dla dzieci?

„Na moje wakacje nie zamieniłaby się ani jedna koleżanka z miasta” — taką minorową nutką kończy swoje wypracowanie klasowe Tereska.

FRANCISZEK KIRŁO-NOWACZYK



Z listów, jakie napłynęły do redakcji po opublikowaniu na łamach „Głosu” w ubiegłą sobotę felietonu „Między ludźmi”, wybraliśmy z konieczności tylko co niżej fragmenty.

Między ludźmi

Istotnie coraz więcej spotyka się ludzi nerwowych, zalanymy, stroniących od środowiska. Nie zawsze trzeba psychiatrów, by to zauważyli. Dlaczego tak się dzieje? Podać przykład z własnego życia.

Czternaście lat pracowałem poprzednio w spółdzielni, która przeżywała trudny okres na rodzin. Były to ciężkie lata pracy na 3 zmiany, ale jaka piękna i ludzka panowała tam atmosfera. Potem zakład nasz połączony został z inną spółdzielnią. Zupełnie jakby się weszło do innego świata. (...) Wszyscy powtarzają między sobą, że panuje tu niezdrowa i pełna napięcia atmosfera, ale nikt nie odważy się powiedzieć tego głośno. Dawny prezes czy kierownik podszedł do pracownika, by pogratulować mu zdobycia pierwszego miejsca we współzawodnictwie lub wyrobienia wysokiej normy, dodając proste, ale jakże ludzkie słowa zachęty. Dziś słyszy się tylko poganianie. Czy w podobnej sytuacji może być mowa o zmniejszeniu nerwowości? Lekarze podkreślają, że najskuteczniejszym lekiem w napiętych sytuacjach ludzkich jest wzajemna życzliwość. Naprawdę warto pisać o tym więcej na łamach prasy. Może ockniemy się wreszcie i staniami się bardziej wyrozumiali i życzliwi dla siebie?

Czytelniczka
Poznań

Kształtowanie się stosunków międzyludzkich w przedsiębiorstwach czy innych zakładach pracy ma kapitalne znaczenie — zachęca bowiem lub zniechęca do pracy. Życzliwość, takt, uprzejmość pomiędzy kierownictwem a podległym personelem muszą być obustronne, przyjmując nawet, że kierownictwo zobowiązane jest m. in. do wydawania poleceń, nadzorowania i kontrolowania pracy. Nawiasem mówiąc, mankamenty w stosunkach międzyludzkich obserwujemy się najczęściej w tych zakładach, w których kierownik pilnuje nie tyle interesu powierzonego zakładu, ile własnego stołka i związanych z nim przywilejów.

LESZEK MIECHURSKI
Poznań

Redaktorze, mnie samego spotkała podobna sytuacja. W moim biurze pracuję z koleżanką, która bezustannie prowadzi „podwójne życie”. Raz jest wobec tych samych osób miła, potem robi im awanturę. Raz z ożywieniem omawia z kimś jakieś sprawy, potem, po jego wyjściu z pokoju, nie zostawia na nim przystawionej suchej nitki. Wszyscy mają już jej dość, ale wszyscy się jej boją. Potrafi wszędzie namącić. Autorka felietonu pisze o życzliwości — czy można być życzliwym wobec kogoś, kto nam wyrządza krzywdę?

ANNA MAŁECKA
Kalisz

Człowiek człowiekowi... czym? Oby nigdy wilkiem! Trzeba swoją postawą wobec ludzi zaprzeczać temu przysłowiowemu porzekadłu z barbarzyńskich czasów. Nie bójmy się odrobiny życzliwości! Egoizm, nieufność, podejrzliwość i brak życzliwości dla innych prowadzą do najgorszej

„choroby” społecznej — do obojętności. I wtedy, gdy nie ma już miejsca na szczery oddech, na chwilę „bezinteresownej” rozmowy, rodzą się nawet wśród najbliższych sobie ludzi konflikty i zgrzyoty. We wzajemnych stosunkach między ludźmi leży więcej tajemnic, szczęścia, bezpieczeństwa i spokoju człowieka niż w najobfitszych dobrach materialnych.

To smutne, że dla wielu naszych współczesnych przedmiotów są cenniejsze i bardziej kochane niż ludzie.

Z. KOS
(adres znany redakcji)

Bardzo ucieszył mnie felieton „Między ludźmi”. Ludzie często nie zdają sobie sprawy, jak bardzo nimi kierują emocje wynikłe z ich kompleksów. Ile drugim i samym sobie krzywdy czynią na inne zupełnie sytuacje przenosząc swoje niepowodzenia, urazy, swoje — trzeba to jasno powiedzieć — patologie i skrzywienia psychiczne. Tylko — jak tym ludziom pomóc? Przecież powiedzenie im wprost „idź do lekarza neurologa” jest jeszcze bardziej może pogorszyć sytuację. Czy przypadek każdy z nas nie powinien być trochę „lekarzem duszy” drugiego człowieka?

KRZYSZTOF SARECKI
Srem

Leży w naturze człowieka, by był zauważanym przez innych, by go ceniono, podkreślano jego zalety, udzielano pochwał. Są ludzie, dla których serdeczne słowo znaczy nieraz więcej niż korzyści materialne. Powinni o tym pamiętać ci, którzy mają wpływ na kształtowanie stosunków międzyludzkich.

WŁODZIMIERZ MUSIELSKI
Poznań

W stosunkach między ludźmi jestem przeciwny tzw. „wersalowi towarzyskiemu”, uprawianemu zwłaszcza w środowiskach „supercywilizowanych”. Nie stosują go natomiast ludzie prości, ale rzetelni i uczciwi — oni zawsze powiedzą od razu całą prawdę — może niekiedy zbyt obcesowo, ale tylko prawdę. Jest to chyba najlepsze, co możemy zaofiarować drugiemu człowiekowi, może niekiedy cierpkie, ale można też cierpkie złożyć kulturą podejścia — i prawdziwą życzliwością. Forma nie może jednak przestąpić granic, która w stosunkach między ludźmi jest zawsze najważniejsza.

T. P.
Poznań

Dwudziesty wiek niesie ludzki rozwój techniki i uprawiać zmniejszający wysiłek fizyczny, jednak prowadzący do wzrostu wysiłku umysłowego. Powoduje to, że żyjemy w napięciu nerwowym.

Z tych względów należy liczyć się z tym, że poruszone przez Barbarę Grzegorzewską zagadnienie ludzi z nieszczęśliwymi urojeniami będzie w przyszłości nie lada problemem.

Jestem zdania, że każdy człowiek naszego socjalistycznego społeczeństwa powinien uważać za swój obowiązek niesie nie pomocy, gdy takiej potrzebuje druga osoba lub grupa osób.

FELIKS KULKA
Poznań

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Ze strażą o prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-959 Poznań.

JAN KORZENIEWSKI

Zaczął się okres wzmożonych wyjazdów na wczasy i kolonie, okres sprzyjający organizowaniu wypoczynku bezpośrednio po pracy tym, którzy — będąc przed zaplanowanym urlopem bądź już po nim — chcą na świeżym powietrzu, w odpowiednich warunkach i w odpowiednim czasie spędzić swój czas wolny.

Jakie w Wielkopolsce istnieją warunki do takiego wypoczynku po pracy, do urządzania wypadów w sobotnie popołudnie lub w niedzielę? Odpowiedzi na to pytanie szukamy podczas dyskusji grona osób najbardziej w sprawie kompetentnych, znających zagadnienie niemal ze wszystkich stron.

W redakcyjnym spotkaniu uczestniczyli: przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki — JERZY KISZYŃSKI, jego zastępca do spraw turystyki i wypoczynku — JERZY ŻYWIECKI, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Ogólnozwiązkowej Federacji Sportu, Wychowania Fizycznego i Turystyki — TADEUSZ PIĄTEK, dyrektor Poznańskich Ośrodków Sportu, Turystyki i Wypoczynku — TADEUSZ KMIECIK oraz prezes Zarządu Okręgu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego — ANDRZEJ BUCZYŃSKI.

Z ramienia redakcji w dyskusji brali udział: zastępca sekretarza redakcji — EUGENIUSZ COFTA i kierownik działu sportowego — MACIEJ STABROWSKI.

Poniżej relacjonujemy przebieg dyskusji w dość znacznym (z konieczności) skrócie.

Co
ułatwia
a co
utrudnia

FORUM PYTAŃ OPINII WNIOSEK

wypoczynek świąteczny

GŁOS: Chcemy przedyskutować, możliwie wszechstronnie, zagadnienie wypoczynku świątecznego. Zdajemy sobie sprawę, że trzeba problem rozpatrywać z dwóch punktów widzenia — po pierwsze mówić o wypoczynku, który organizowany jest dla załóg przez zakłady pracy, głównie przez rady zakładowe, po wtóre — omówić możliwości stojące przed mieszkańcami Poznania. Nasze spotkanie nie ma ustalać znanych faktów i liczb. Zależy nam na uzyskaniu opinii, co ułatwia a co utrudnia świąteczny wypoczynek, gdzie tkwią źródła przeszkód i skąd się biorą ewentualne trudności. W zakresie przygotowania całego regionu do „uprawiania” wypoczynku świątecznego wiele uczyniono w ciągu minionych lat. I postępek jest tu coraz szybszy. Dlatego wzrasta liczba ludzi korzystających z relaksu organizowanego przez rady zakładowe. Potwierdzały to także liczby i fakty przedstawione na niedawnej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych. Ale czy zrobiono już wszystko, by jak najlepiej można było w wygodny sposób korzystać z dobrodziejstw wypoczynku na łonie natury? — oto główne pytanie, które stawiamy przed tobą obojętnymi.

JERZY ŻYWIECKI: — Ważne jest zapewnienie dobrego wypoczynku w miejscowościach i ośrodkach rekreacyjnych, bądź w miejskich osiedlach mieszkaniowych, w parkach i skupiskach zieleni. Ale obserwujemy też zjawisko, że ludzie uciekają od skupisk. Wolą wypoczywać z dala od renomowanych ośrodków, plaż, campingów i tym podobnych miejsc. Wolą otwarte jeziora, dziewicze lasy, rejony wolne od osiągnięć cywilizacji.

Czy istotnie dla wszystkich

GŁOS: Poznań, jako jedno z niewielu miast w kraju ma szczególne warunki naturalne do dobrej rekreacji. W bliskości miasta mamy sporo lasów i jezior. Jeśli jednak przyjrzeć się bliżej tym rejonom, łatwo stwierdzić, że ich zagospodarowanie jest już zbyt skromne. Weźmy ośrodek nad Rusałką. W każdą pogodną niedzielę kłębi się tu nad wodą tłum ludzi. Podobnie jest w Strzeszynie. Już teraz miejsca mało. A w miarę rozwoju motoryzacji i pełniejszego też wykorzystania masowych środków komunikacji, ludzi będzie tu stałe przybywać. Czy nie trzeba już dzisiaj myśleć o rozbudowie tych ośrodków?

Są i inne zjawiska, równie niekorzystne. W szeregu przypadków ośrodki podmiejskie są niedostępne dla ogółu. Choćby plaże nad Jeziorem Kierskim. Mało jest tam miejsc na pływani na Niestachowie. Niedostępne jest Jezioro Maltańskie, choć dawno mówiło się o urządzeniu tu plaży ogólnej. Nie mamy w Poznaniu też zbyt wielu pływaliń. Jedną na Sołacz — dla Jeżyc, są baseny w Parku Kasprowicza i przy ul. Chwiłkowskiego. Ale — niedostępna jest Warta, bo brudna w niej woda. I tak dzielnice Stare Miasto i Nowe Miasto nie posiadają praktycznie żadnego ośrodka rekreacyjnego z prawdziwego zdarzenia.

JERZY KISZYŃSKI: Musimy dyskutować w granicach wyznaczonych realiami. Wiadomo, czym dysponujemy i jakie jest nasze zapotrzebowanie i jak będziemy — na podstawie istniejących planów — owo zapotrzebowanie zaspokajali. Nie można jeszcze mówić o kąpielu na Malcie. Ale nie zależy to ani o POSTIW-u, ani o WKKFiT. Dopiero w przyszłej pięcioletniej sytuacji ulegnie tu poprawie po wybudowaniu kolektora, ale proces oczyszczenia wód jeziora potrwa dłużej.

JERZY ŻYWIECKI: Sprawę Malty warto bliżej wyjaśnić. Ten rejon musi spełniać i funkcje sportowe, i rekreacyjne. Dlatego władze miejskie przygotowują koncepcję należytego zagospodarowania i wyposażenia brzegów tego jeziora. A dla mieszkańców Rataj buduje się w czynie społecznym zespół basenów kąpieliskowych, dobrze wkomponowanych w park nadwarciański. Ale nie dysponujemy jeszcze tym, co jest nieodzowne. Obecnie możemy istniejącymi urządzeniami obsłużyć 60 procent potrzebujących. Niewątpliwie w niedalekiej przyszłości odsetek ten się zwiększy.

JERZY KISZYŃSKI: Uważam, że umożliwienie znośnej rekreacji ponad połowie chętnych jest znacznym osiągnięciem. I rzecz w tym, żeby jak najlepiej wykorzystywać to, co posiadamy.

GŁOS: Czy to znaczy, że będziemy pechać więcej ludzi do Strzeszyna czy nad Rusałkę?

JERZY KISZYŃSKI: Nie. Raczej będzie się dążyć do podniesienia standardu tych miejsc, poprawy gastronomii, wyposażenia w sprzęt sportowy i turystyczny.



Grono osób dyskutujących w redakcji „Głosu” nad sprawami dotyczącymi wypoczynku świątecznego.

Fot. — K. Przychodzki

TADEUSZ KMIECIK: W POSTIW-ie reprezentujemy pogląd, że teren nad Rusałką trzeba rozbudować i wyposażać po stronie południowej, bo tam obserwuje się coraz większy napływ wycieczkowiczów. Projekt zagospodarowania już powstaje.

GŁOS: To dobrze, ale ludzie nie pójdą tam mimo plaży i kąpieliska, jeśli się im nie zapewni wyżywienia, możliwości zakupu napojów chłodzących.

TADEUSZ KMIECIK: WKKFiT i POSTIW powołane są do budowy i eksploatacji urządzeń. Resztę będzie musiał rozwijać handel. Ale skoro mowa o rozwoju ośrodków, jest jeszcze sprawa Krzyżownik. Przed 10 laty był to ośrodek wystarczający. Czas pomyśleć i o jego poszerzeniu. Na razie, po przeciwnej stronie jeziora, stawiamy pomosty, robimy miejsce do kąpielu. W przyszłości musimy zainstalować tam i inne urządzenia, ale wszystko komplikuje tutaj brak wody pitnej.

Więcej kultury bycia

GŁOS: A co o sprawie miejsc i wyposażenia ma do powiedzenia POSTIW — gospodarz obiektów?

TADEUSZ KMIECIK: To prawda, że istniejące w Poznaniu pływalnie nie mogą zapew-

nić możliwości kąpienia się wszystkim chętnym. Na trzech obiektach w sezonie może się dziennie kąpać około 13 tysięcy osób. W naszym przekonaniu trzeba popierać budowę takiej pływalni, jaką urządzono w Parku Kasprowicza.

GŁOS: Czy POSTIW sądzi, że wystarczające jest wyposażenie ośrodków poznańskich?

TADEUSZ KMIECIK: Dysponujemy w Poznaniu 460 jednostkami pływającymi, 5000 leżaków i innym sprzętem sportowym. Niestety, za wypożyczanie na przykład łodzi i kajaków, ustalono opłaty 15 lat temu. Dochody z tego tytułu nie pokrywają kosztów napraw, a co dopiero mówić o nowych zakupach, choć sprzętu stale potrzeba więcej.

GŁOS: Sprzęt się psuje, bo taka jest jego natura. Ale też można go świadomie niszczyć. Sądymy, że dla zapobieżenia tego rodzaju przypadkom należy pobierać niskie opłaty za wypożyczenie, ale odpowiednio wysokie kaucje. Samo pobranie od wypożyczającego dowodu osobistego — nie wystarczy.

Czy da się określić, jaką kwotę trzeba wydatkować na usuwanie szkód wynikłych z dewastacji urządzeń i sprzętu w ośrodkach?

TADEUSZ KMIECIK: Są to kwoty olbrzymie, co roku około pół miliona złotych. To przede wszystkim urywanie kranów, niszczenie leżaków, krzewów. Na przykład na pływalni przy ul. Chwiłkowskiego w ubiegłym roku, mimo służby porządkowej, wyrwano w szatniach i natryskach przeszło pięćdziesiąt kranów. Przecież nie można pilnować wszystkich i wszystkiego. Pola biwakowe w powiecie poznańskim są stale doszczętnie dewastowane.

JERZY KISZYŃSKI: Chcielibyśmy, aby prasa bardziej pomagała nam wychować turystów i wczasowiczów. Wystarczy po sobocie czy niedzieli przejść do lasu, na łąkę, by zobaczyć co ten „turysta” tam pozostawił. Wiele osób nie zdaje sobie sprawy ze strat, które ponosi środowisko z racji wandalizmu, niszczenia mienia społecznego.

Kłopoty inwestycyjne

TADEUSZ KMIECIK: Przejdźmy do innej, równie ważnej sprawy. Turystyka ma zielone światło, ale przedsiębiorstwo, którym kieruję, traktowane jest po macoszemu. Brak nam ludzi, brak fachowców do różnych robót. Łatamy jak możemy, a często musimy ratować się pracą społeczną.

JERZY KISZYŃSKI: My jako inwestor, często mamy środki, ale nie mamy możliwości ich wykorzystania. Wszystko to, co robimy należy przecież do grupy „B”. Wiadomo, co się za tym kryje. Bywa i tak, jak z campingami. Zgłosiliśmy niektóre do Międzynarodowej Federacji Campingowej — na przykład we Wrześni, Ślupcy czy w Wągrowcu, ale nie ma ich kto wykonać. Brak nam wykonawców, a jeśli już są, to prace takie trwają często rok, dwa i dłużej.

TADEUSZ PIĄTEK: Od dawna się postuluje, żeby wykonawstwem zajął się jakaś

GŁOS: Była mowa o wspólnym działaniu w organizowaniu wypoczynku niedzielnego dla ludzi pracy. Czy nie ma w tym zakresie żadnych trudności?

JERZY ŻYWIECKI: W dalszym ciągu istnieją objawy partykularyzmu zakładów pra-

cy. Ludzi spoza danego zakładu w ośrodkach wypoczynku nie chce się widzieć. Co zrobić, żeby z bram wielu ośrodków wypoczynku zniknęły tabliczki „Wstęp wzbroniony — ośrodek tylko dla...”? **TADEUSZ PIĄTEK:** W większości przypadków takie tabliczki już się likwiduje. Na przykład w Mikorzynie — Huta Aluminium ma pole biwakowe, na które każdy może przyjechać i rozbić namiot. Tylko w tym przypadku brak należytej informacji. Muszą o tym informować wydawnictwa Wojewódzkiego Ośrodka Informacji Turystycznej. Potrzebna jest także wymiana informacji między zakładami pracy i związkami branżowymi.

Czy tylko latem?

GŁOS: Jeśli mówimy o brakach i niedomaganiami — potrzebne jest zainteresowanie pełniejszym wykorzystaniem bazy wczasowej. Są związki zawodowe, które mają domy nadające się do wykorzystania zimą, a jednak tam sezon trwa tylko od początku czerwca do schyłku września. Dlaczego? To samo dotyczy wczasów świątecznych. Czy zimą nie można ich też kontynuować? Jakies kuligi, konkursy saneczkowe, zabawy zimowe, szkółki narciarskie i tym podobne.

TADEUSZ PIĄTEK: Prawdą jest, że co roku bardziej wydłuża się okres wczasowo-wakacyjny. Mamy już dobre przykłady pełniejszego wykorzystania bazy. Hutnicy, górnicy, zakłady HCP uruchamiają do swoich ośrodków „zielone linie” popołudniowe, co umożliwia korzystanie z wczasowisk w każdy dzień, choć przez kilka godzin. Huta Aluminium z Konina porozumiewa się z Centralnym OSTIW-em i będzie w Ślesinie urządziła popołudniowe sanatorium lecznicze. Będzie się tam zawoziło pracowników w tak zwanym sezonie martwym. Po porcji zabiegów kuracyjnych rano pojedą znów do pracy w hucie.

Zakłady pracy mają też obowiązek czynienia starań, by — tam gdzie to możliwe — udostępnić ośrodki wypoczynkowe zimą. Dobry przykład daje Wieleń w powiecie wolsztynskim. Chemicy dowożą tam ludzi nie tylko z pobliskich miejscowości, ale także z Poznania.

GŁOS: Wypowiadali się szerzej przedstawiciele WKKFiT, WRZZ i POSTIW-y. A jak PTTK widzi swą rolę w wyprowadzaniu poznaniaków poza miasto? Zależy się, że ta organizacja odeszła już od tych wielkich imprez, rajdów, spływów itp., które kiedyś były tak modne?

ANDRZEJ BUCZYŃSKI: Czynny wypoczynek po pracy to także turystyka kwalifikowana. Coraz więcej ludzi szuka możliwości jej uprawiania. I tu powstaje potrzeba przekonania do turystyki, a więc czynnego wypoczynku, przede wszystkim robotników. W tej grupie społecznej ten nawyk trzeba dopiero kształtować. Pomaga w tym to, że istotnie coraz bardziej odchodzimy od tych wielkich masowych imprez turystycznych. Jeszcze przed kilkunastu laty w kalendarzu imprez mieliśmy ich w Wielkopolsce około 50. Obecnie jest ich w spisie 350, ale za to znacznie mniejszych. Koncepcja małych grup wycieczkowych coraz bardziej zdaje egzamin.

GŁOS: Dla turystyki wykwalifikowanej potrzeba wypożyczalni sprzętu. Jak ta sprawa wygląda?

ANDRZEJ BUCZYŃSKI: Jeszcze nie wszystko ułatwia turystykę, nie wszystek sprzęt jest odpowiednio tani, a tylko niektóre rodzaje, na przykład namiotów można nabywać na raty. Masowo sprzedawano zimą na raty wyposażenie narciarskie. Wątpliwości budzi jakość niektórych wyrobów. Na jesiennych Targach Krajowych 72 dokonaliśmy, w łonie komisji PTTK-owskiej, oceny obuwia turystycznego. Wypadła ona bardzo źle.

Przeszkadza też rozwojowi turystyki niszczenie oznakowań szlaków. Ważna też jest sprawa dyspozycyjności bazy turystycznej, wypoczynkowej. Bywa tak, że jest ciepło, a nikt nie wie na temat uruchomienia jakiegos ośrodka.

GŁOS: Może wrócimy do sprawy wypożyczalni sprzętu turystycznego. Przecież nie każdy może sobie ekwipunek kupować na własność. Wypożyczalnie mogą zachęcać do turystyki bez większych kosztów.

ANDRZEJ BUCZYŃSKI: Pełnoasortymentowa wypożyczalnia, dobrze zaopatrzona, mamy przy Oddziale PTTK w zakładach H. Cegielski. Jest to placówka ogólnie dostępna. Są wypożyczalnie w Polskim Związku Motorowym, przy SZSP, kajaki wypożyczają POSTIW-y, ma wypożyczalnię TKKF Jeżyce. Tego sprzętu jest dość dużo i kłopotów z wypożyczeniem być nie powinno. Trzeba jednak i tu usprawnić informację.

GŁOS: Dziękujemy za udział w dyskusji. Jesteśmy przekonani, że wypowiedziane w niej opinie i poglądy pozwolą odpowiednim czynnikom podjąć szereg decyzji, których późniejsza realizacja usprawni organizację dobrego wypoczynku dla ludzi pracy. Występuje bowiem obecnie szereg zjawisk hamujących i rozbudowę bazy i należyte jej wykorzystanie. Aby takie i inne przeszkody usuwać — nie wystarczą same dobre chęci.

Mistrzostwa świata w judo

W Lozannie rozpoczęły się 22. mistrzostwa świata seniorów w judo. Startuje 350 zawodników z 44 państw, a zawody rozpoczynają się w sali Palais de Beaulieu posiadającej tylko 1500 miejsc, która po brzegi wypełniła w pierwszym dniu entuzjaści tej dyscypliny sportu.

Mistrzostwa rozpoczęły się od walk w wagach: ciężkiej i półciężkiej. Sensacja w wadze ciężkiej było zwycięstwo Francuza Francois Bes

son nad kandydatem do złotego medalu Japonczykiem — Masatoschi Shinomaki.

W wadze półciężkiej wystąpił Polak Wojciech Dworczyński. Spotkał się on z Koreańczykiem — Shang-Zung Hwangem i przegrał z nim. Polak został wyeliminowany z turnieju. W pierwszym dniu dominowali zawodnicy Japonii i ZSRR. (ot)

KTO Z KIM GDZIE?

SOBOTA

Godz. 9.30 — Wielkopolskie Igrzyska Młodzieży, rozgrywki w tenisie stołowym. Sala przy ul. Młyńskiej.

Godz. 10 — Wielkopolskie Igrzyska Młodzieży. Rozgrywki w siatkówce dziewcząt. Sala przy ul. Mełki i Grunwaldzkiej.

— Lekkoatletyczne igrzyska młodzieży szkół CZSP. Stadion przy ul. Pułaskiego.

Godz. 16.00 — Turniej o puchar MTP. Karty AZS przy ul. Nowokoskiego.

Godz. 16.30 — Mityng lekkoatletyczny Warty. Stadion im. 22 Lipca.

III turniej łuczniczy

W Gdańsku rozegrano III turniej klasyfikacyjny łuczniczy w konkurencji Ł-AB. Wśród seniorów triumfowała Szydłowska (Drukarz W-wa) — 1119 pkt. przed Bielasiem (Resovia Rzeszów) — 1114 i Prusakiem (Łączność W-wa) — 1105. Wśród juniorów — 1095, A. Brzezinska (Marymont Warszawa) — 1081 i Jurkiewicz (Surma Poznań) — 1079 pkt. Wśród seniorów najlepszy rezultat uzyskał Szymczak (Boruta Zgierz) — 1128 pkt., wyprzedzając P. Popielskiego (Surma Poznań) — 1106.

Finisz rozgrywek ekstraklasy

Pilkarze Górnik na Stadionie im. 22 Lipca

Choć już tylko jedna kolejka pozostała do zakończenia rozgrywek mistrzowskich sezonu 1972/1973 ekstraklasy piłkarskiej, to jednak rozstrzygnięta wydaje się być tylko sprawa pierwszego miejsca w tabeli. Trudno bowiem przypuszczać, aby piłkarze mieleckiej Stali, po pogromie jaki sprawili Polonii w Bytomiu, ulegli w meczu, przed własną publicznością drużynie Zagłębia Wałbrzych.

Nadal nie wyjaśniła się sytuacja w końcówce tabeli. Pewnym spadkowiczem jest Odra Opole, która w ostatnim meczu zmierzyła się na wyjeździe z trzecim od końca zespołem Zagłębia Sosnowiec. Zapowiada się więc twarda walka o ligowy byt, przy czym atut własnego boiska przemawia raczej za gospodarzami.

Poza wymienioną dwójką do strefy spadkowej kandydują aż trzy drużyny: Legia, Lech i Stomil. Na przedzie niebezpiecznym zadaniem Polonii. Wysoka porażka tego zespołu w meczu ze Stalą stawia te drużyny raczej na straconej pozycji w pojedynku z krakowską Wisłą. Również zwycięstwo w meczu z Legią, może przynieść w efekcie niejedną bramkę. Trudno więc twierdzić, że zwycięzca tego pojedynku. O tym jak będzie, przekonamy się w niedzielę na stadionie im. 22 Lipca. Mamy nadzieję, że kultu-

ralny doping kibiców pomoże lechitom przechrzcić szalę zwycięstwa na swoją korzyść. Mecz rozpoczyna się o godz. 18.

A oto godziny rozpoczęcia pozostałych spotkań w I lidze (wszystkie mecze odbędą się w niedzielę). Legia — LKS — godz. 17. Mielec — Wałbrzych — godz. 16. ROW — Pogoń — godz. 17. Ruch — Gwardia — godz. 19. Wisła — Polonia — godz. 19. Zagłębie — Odra — godz. 17.

Zakończono już rozgrywki II ligi piłkarskiej. Awans do ekstraklasy zapewniły sobie zespoły Szombierki i wrocławskiego Śląska, zdobywając po 41 punktów. W tej sytuacji o pierwszym miejscu zdecydował lepszy stosunek bramek, którym wykazali się piłkarze Szombierki. (zb)

Tenis

Pierwsi finaliści turnieju o puchar MTP

W turnieju tenisowym o puchar MTP rozgrywanym na kortach AZS-u wyłoniono już pierwszych finalistów. Są nimi: wśród pań Kralówna, która wczoraj pokonała Węgierkę Jozsai 6:2, 6:2 i Wierczkówna, która zwyciężyła nad Węgierką Fridezi 6:3 i 6:4. Tym samym wyeliminowane zostały ostatnie zawodniczki zagraniczne i w finałach spotkają się tylko tenisistki polskie.

Wśród mężczyzn awans do finału wywalczył wczoraj Wojciech Fibak z poznańskiego AZS-u, zwyciężąc nad doświadczonego W. Nowickiego 6:0, 6:2. Drugim finalistą w grze pojedynczej będzie zwycięzca pojedynku Drzymalski — Niedźwiedzi. Porażkę rozegrany zostanie dzisiaj. Później o godz. 16 gry finałowe zaś rozpoczynają się w niedzielę o godz. 10. (zb)

x dalekopisem x

MIEDZYNARODOWY TURNIEJ SIATKÓWKI KOBIET

W Krakowie rozpoczął się 22. międzynarodowy turniej w siatkówce kobiet. Grają zespoły: Polska (seniorki i juniorki), Holandia i Kraków.

W pierwszym dniu rozegrano dwa spotkania. Reprezentacja Polski seniorów pokonała zespół polski juniorek 3:0, a Holandia zwyciężyła repr. Krakowa 3:1.

PUCHAR SŁOWACJI W BOKSIE

W Bratysławie rozpoczął się międzynarodowy turniej bokserski o „Puchar Słowacji”. W turnieju biorą udział zawodnicy Austrii, Węgier, Polski i CSRS. W pierwszym dniu Polacy odnieśli 3 zwycięstwa. W kategorii 61 kg pokonał na punkty Simaka (CSRS), w lekkosredniej Zaborowski zwyciężył, a w średniej Korpalski wywalczył Buczka (CSRS), w lekkiej Świdarski przegrał z Kadlaczkiem (CSRS). Adamski został wywalczony przez Somika (CSRS). (t)

(kos)

„Mężczyzna, który mi się podobą” jest filmem Claude Leloucha, reżysera, którego pamiętamy jako autora „Kobiety i mężczyzny”. Lelouch znany jest również ze swojej charakterystycznej stylistyki filmowej go obrazu. Do swej kolejnej opowieści o kobiecie i mężczyźnie zaangażował on jako odwoźców głównych ról ulubieńców publiczności: Annie Girardot i Jean-Paula Belmondo.

Fabula tego barwnego i widowiskowego filmu, w którym „grają” także piękne kolory, luksusowe hotele, lokale, samoloty, auta itp. jest prosta, lecz zarazem banalna. Annie Girardot dzięki swemu talentowi wnosi jednak wiele ciepła i głębszej prawdy do tej „normalnej” historii miłości, ukazanej w filmie, który — zdaniem francuskiego krytyka Gilberta Salachasa — „wyraża cała mitologię turystyczną i uczuciową współczesności”.

„Droga do Saliny” — to barwny film produkcji francusko-włoskiej, w którym grają amerykańscy aktorzy: Mimsy Farmer, Rita Hayworth, Marc Forre, Robert Walker i in. Na podstawie powieści Maurice Cury, w której sporo jest historycznej absurdalności, wyreżyserował ten film George Lautner — znany już specjalista od komedii sensacyjnych i filmów gangsterskich. Tym razem przedstawia on oparty na elementach filmu kryminalnego dramat „psychologiczny”.

Film opowiada o tragedii, która rozegrała się między ludźmi mieszkającymi w domu przy stacji benzynowej, w wyizolowanym, pustym miejscu niedaleko od morza, w niekresionym kraju. Życie w wypalonym iluzorycznym świecie udrękania prowadzi do nieuchronnej katastrofy.

Krytycy zachodni, podkreślili świetne rzemiosło Lautnera oraz sukces odwoźców ról, którym udało się stworzyć żywe i naturalne w swych odruchach postacie, nazwali „Drogę do Saliny” po prostu — melodramatem. Jedni twierdzą, że jest to „głupi melodramat”, inni — że „szlachetny”...

Czar dwóch kółek

Młara popularności kolarstwa w Polsce, był i chyba jeszcze długo zostanie Wyścig Pokoju. Takie tłumy na trasie i na stadionach, gdzie kończą się etapy, trudno spotkać na jakimkolwiek innym wyścigu kolarskim na świecie. Tylko wyścigi zawodowców dookoła Francji oraz dookoła Włoch, mogą konkurować z Wyścigiem Pokoju i to tylko w niektórych miejscowościach.

Jest kolarstwo jedną z najpopularniejszych dyscyplin w naszym kraju, a powodem do dumy może być fakt, iż Wielkopolska zajmuje poczesne miejsce w kolarskiej hierarchii, zaliczana wraz z Wrocławem, Łodzią i Katowicami do najsilniejszych okręgów w Polsce. Spore sukcesy poznaliśmy kolarzy odnosili już w latach międzywojennych. Wystarczy tu wspomnieć Jana Kluję, zdobywcę tytułu mistrza Polski, zwycięzcę wielu wyścigów w kraju i za granicą.

Po wyzwoleniu wielkopolskie kolarstwo przeżywało „lata ciemne i górne”, a momentem przełomowym we współczesnej historii tej dyscypliny sportu w województwie poznańskim, był awans Mariana Kegela do reprezentacji Polski na Wyścig Pokoju. Ten niezapomniany kolarz, wielki talent, wyprowadził nasze kolarstwo na szerokie wody, zaś miarą jego popularności może być fakt, iż po pierwszych sukcesach Kegela na trasie Wyścigu Pokoju, poznańskie i terenowe sekcje kolarskie przeżywały prawdziwy najazd młodzieży, która chciała pójść śladami swojego starszego kolegi. Po tem był Zenon Czechowski, Lech Kluj, Andrzej Kaczmarek i wielu innych doskonałych kolarzy, którzy co roku przyczyniali się do pomnażania chwały wielkopolskiego kolarstwa.

W tym roku mamy już za sobą kolejny Wyścig Pokoju i tym razem w gronie reprezentantów Polski, zdobywców pierwszych miejsc w klasyfikacji indywidualnej i drużynowej, nie zabrakło przedstawicieli Poznania, a był nim kolarz Stomila — Andrzej Kaczmarek. Wywodzi się on z sekcji, która w ostatnim czasie wysunęła się na pierwsze miejsce wśród 17 klubów prowadzących działalność kolarską w naszym województwie. Oprócz Andrzeja Kaczmarka do czołowych przedstawicieli Stomila należą jeszcze Jerzy Godawa — członek kadry olimpijskiej, Zbigniew Hys, Wojciech Sobkowiak i Krzysztof Wróć — zaliczeni do kadry narodowej juniorów.

Oprócz Stomila do czołówek naszego województwa należą jeszcze takie sekcje jak Lech z Lechem Klujem, Jerzym Konońskim (kadra olimpijska), Julianem Kaczmarczykiem, Grzegorzem Ryżakiem, Piotrem Wojtkowiakiem i Jerzym Rzepeckim (wszyscy z kadry narodowej juniorów). Ponadto do grona najlepszych sekcji zaliczyć można Polonię Piła, w której barwach startują m. in. Longin Nadolny i Franciszek Stadnik oraz bardzo dobrze zapowiadający się junior Wierczok, a także Victorie Jarocin, dysponująca bardzo dobrymi młodzikami. Kolarstwo uprawiane jest jeszcze w takich ośrodkach jak Kalisz, Konin, Srem, Wołczyn, Ostrow i Turek. Białe plamy na mapie tej dyscypliny w Wielkopolsce to Szamotuły, Trzcianka, Wągrowiec.

Obecnie celem numer jeden wielkopolskich kolarzy jest III Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży, do której nasz reprezentant ci przygotowują się bardzo starannie. W lipcu br. na obozie w Kaliszu trenować będą wspólnie szosowcy z torowcami. Program

zawodów spartakiadowych przewiduje wyścig indywidualny na 100 km, indywidualny na czas (30 km), wyścig parami (40 km) oraz drużynowy (50 km). Zawody te rozegrane zostaną na drogach wokół Krynicy. Torowcy natomiast walczą będą w Krakowie, a medale III OSM rozdzielone zostaną tutaj na dystansach 1 i 3 km — wyścigi indywidualne, 3 km — drużynowy oraz w tandemach.

Prezes Poznańskiego Okręgowego Związku Kolarskiego — Andrzej Wiśniewski, którego zapytaliśmy o szansę naszych kolarzy na III OSM, nie ukrywał, że w tym roku reprezentanci Wielkopolski mogą pokusić się o zajęcie wysokich pozycji. Duże nadzieje w wyścigach indywidualnych POZKO wiąże z przedstawicielem polskiej Polonii — Wierczokiem, który ma również startować w wyścigu drużynowym jak również z Hyssem, Sobkowakiem (obaj Stomil), Kaczmarczykiem (Lech).

Reprezentacja torowców na III OSM rekrutować się będzie głównie z Kalisza i Poznania. Zawodnicy poznajscy są na pewno w nieco gorszej sytuacji od swoich kolegów z innych okręgów, gdyż stolica Wielkopolski nie posiada toru kolarskiego z prawdziwego zdarzenia. Duże nadzieje wiążą się z rozpoczęciem budowa toru przy ul. Bema. Zainwestowano tam już około miliona złotych, ale niedawno urbanieści orzekli, iż w tym miejscu tor nie może powstać, wskazując jednocześnie na lokalizację na Starej Łące za torami kolejowymi.

Lokalizacja na Starej Łące jest dla kolarzy nie do przyjęcia i wydaje się, że urbanieści powinni w możliwie jak najkrótszym czasie zrewidować swoje dotychczasowe stanowisko i wskazać nowe miejsce, które byłoby dostępne dla młodzieży z całego Poznania. (s)

Rugby

Juniorzy Posnani prowadzą w turnieju

Pierwszy dzień rozgrywanym w Poznaniu mistrzostw Polski Juniorów (do lat 19) w rugby wykazał staranne przygotowanie wszystkich uczestników.

Wyrownany pojedynek stoczyły zespoły Budowlanych (Łódź) i Baltyku (Gdynia). Wynik tego meczu ustalony został po przerwie 6:3.

Bardzo efektowny mecz stoczyli rugbiści Posnani i Mazovii (Mińsk Mazowiecki). Gospodarze pokonali ambitnie walczących reprezentantów Mazowsza (10:4). Punkty dla Posnani, uchochodzący za faworyta mistrzostw zdobyli: Kasprzak 8, Żurek 4 i W. Łapajczyk 2.

Dziś o godz. 16 dalszy ciąg turnieju. Stadion Posnani przy ul. Naramowickiej. (p)

Udany start hokeistów LKS Rogowo

Cztery drużyny z okręgów poznańskiego, bydgoskiego i śląskiego zakwalifikowały się do finałowych spotkań o mistrzostwo Polski w hokeju na trawie.

W pierwszym dniu turnieju, odbyły się dwa spotkania. W meczu drużyn Wielkopolski, Stella Gniezno zremisowała po wyrównanej walce z jedenaścią poznańskiego Grunwaldu 0:0. Znaczenie ciekawego wypadu drugi pojedynek, w którym dobrze zaprezentowali się zawodnicy z LKS Rogowo. Pokonali oni ciekawie grze drużynę katowickiego AZS-u 3:0 (2:0). Zespół z Rogowa grać będzie dzisiaj o godz. 17.30 ze Stellą a o 16.00 odbędzie się mecz Grunwald — AZS. (p)

zyseria — Barbara Borys Damięcka i Romuald Szejda; 22.20 — Klub Dobrej Książki — dyskusja literacka.

CZWARTEK 28 VI

1 10 — Z serii „Święty” ang. film pt. „Portret Brendy” (kolor); 16.40 — „Śpiewa Ryszard Tarasiewicz”; 16.55 — PKF; 17.05 — Z cyklu: „Chęć pełna muzyki” — program folklorystyczny; 17.40 — „Dziś i jutro”; 18.45 — „Telewizja Młodych”; 18.45 — „Kwadras aka demicki”; 19.10 — „Przypomnamy, radzimy”; 20.15 — „Oficer śledczy” — radz. film fab. 21.40 — „Forum” — program publ.; 22.15 — „Ekspres nr 29”; Reżyseria: Włodek Bielicki; 23 — Wiadomości sportowe.

2 16.50 — „Dzika rzeka Słupia” (kolor); 17.20 — „Handel i architektura” (Kolorowe spotkania); 17.45 — Kino Filmów Animowanych: w programie animowane filmy radzieckie: „Jak kozacy grali w piłkę nożną”; „Opowieści starego marynarza” (kolor); 18.30 — „Sport i moda” — przed kamerą Szymon Kobylński; 18.55 — „Dom pod Hawaną” — reportaż (kolor); 20.15 — „Krasnoludki są na świecie” — program rozrywkowy TV NRD; 20.55 — „Galeria 33 milionów” — malarstwo Antoniego Palata (kolor); 21.25 — „24 godziny” (kolor); 21.35 — Z cyklu: „Krewini i znajomi” odc. III (ostatni) pt. „Pierwsze zwycięstwo” — film serijny prod. NRD; 22.50 — Język franc. — powtórzenie lekcji 45, cz. II (ostatnia).

PIĄTEK 29 VI

1 10 — „Oficer śledczy” — radz. film fab.; 16.40 — „Nie tylko dla pań”; 17.10 — „Za kierownicą”; 17.40 — „Teleskop”; 18 — „Teleferie”; 20.15 — „Piosenki w munde” — w wykonaniu Zespołu estradowego „Floty”; 20.55 — „Panorama”; 21.35 — Teatr TV: Karoly Szakonyi — „Zakłócenia w odbiorze”. Adaptacja i reżyseria — Ryszard Smażewski.

2 16.50 — „Huta Leźnica”; 17.20 — „Po drugiej stronie Bałtyku”;

tajęca Holendra”; 16.10, 16.55, 18.25, 18.45, 19.15 — „Ballada morską”; 16.15 — „Morze w mitach i legendach”; 16.45 — „Peryskop” — wydanie Magazynu Wojkowego po święcie Marynarce Wojennej; 17 — „Uruchomić port” — reportaż o ludziach, którzy w latach 1946-48 oczyszczali z wraków port w Gdyni; 17.20 — „Z portów i mór” — program studyjny-filmowy; 17.50 — Rozmowy z ministrami Władz: mierzem Lejczakiem i Jerzym Szopa; 18.05 — „Bryza” — kronika filmowa Wybrzeża; 18.30 — „Morze 2000” — reportaż futurologiczny; 19.50 — „Kapitan i jego jacht”; 20.15 — „Kapitan” — polski film dok.; 20.35 — „Skarb kapitana Martensa” — polski film fab. reżyserii J. Passendorfera; 21.50 — „Sopot w wiosennej szacie” — program rozrywkowy.

PONIEDZIAŁEK 25 VI

1 16.40 — „Świat wiedeński dać chów” — austriacki film dok.; 17.10 — „Echo stadionu”; 17.30 — „Sylwetki X Muzy — Krzysztof Chmielec”; 18 — „Z pracowni poznania naukowców”; 18.30 — „Teleskop”; 18.50 — „Orbita” magazyn nauki i techniki krajów socjalistycznych; 20.15 — Z serii „Święty” — ang. film pt. „Portret Brendy” (kolor); 21.05 — „Świat i Polska” (kolor); 21.50 — Barbara Hesse-Bukowska — program z cyklu „Artyści, których podziwiamy”;

WTOREK 26 VI

1 10 — „Tydzień pelen wrażeń” — czeski film; 16.40 — „Zwy czaje i obrzędy”; 16.50 — „Wiśniowa- skie Zielone Świątki”; 17.10 — Z cyklu: „Morskie spotkania” reportaż: „Prom do Helsink”; 17.40 — „Salon Wystawowy”; 19.15 — „Przypomnamy, radzimy”; 20.25 — „Filmoteka arcydzieł”; 20.55 — „Oslem i pół” — wł. film fab. dozw. od 18 l.

2 16.55 — „Ślim John” — podsta- wowy kurs jez. ang., lekcja 29; 17.25 — „Ludzie i sprawy” — program publ.; 17.55 — „Językowna- ca, przy pulpicie komputera” — w pracowniach współczesnej humani

ŚRODA 27 VI

1 10 — Filmoteka arcydzieł: „Oslem i pół” — wł. film fab. dozw. od 18 l.; 16.40 — „Informacje — towary — propozycje”; 17 — „Doktorant” — film dok. TVP; 17.40 — „Elementarz polski w Normandii” — reportaż filmowy; 18 — „Spacerkim po kinach”; 18.30 — „Teleskop”; 18.50 — „Orbita” maga- zyn nauki i techniki krajów socja- listycznych; 20.15 — Z serii „Świe- ty” — ang. film pt. „Portret Brendy” (kolor); 21.05 — „Świat i Pol- ska” (kolor); 21.50 — Barbara Hesse-Bukowska — program z cyklu „Artyści, których podziwiamy”;

2 16.45 — „Nasze recenzje”; 17 — „Świat w kamerze naszych reporterów”; film „Tele-Aru” pt. „Maski i twarze”; 17.15 — „Polle- na” — poradnik kosmetyczny; 17.20 — „Rymy pani Kazimierzy” — Rymy dziecięce; Karola Szyma- nowskiego do słów Kazimierzy Hla- kowiczówny śpiewa Halina Słoni- ska, akompaniują Jerzy Marchwi- ski, z Kazimierą Hlakowiczówną rozmawia Jerzy Waldorff; 17.50 — „Wiokniarskie dynastie” — pro- gram publ.; 18.15 — „Krajobrazy” — program publ.; 18.45 — Język franc., lekcja 45, cz. II (ostatnia); 20.15 — „Groch z kapustą” wż Julia- na Tuwima; 21.10 — „24 godziny” (kolor); 21.20 — Teatr „Kobra”; Jean Cosmos „Pomarzące”, Re-



NIEDZIELA 24 VI

1 7.35 — „TV Kurs Rolniczy”; 8.10 — „Przypomnamy, radzimy”; 8.20 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 8.40 — „Rad- dary”; 9 — „Dla młodych widzów”; 9.40 — „Gra Orkiestra TV Katowice”; 10.10 — „Antena”; 10.15 — „Interstudio”; 10.50 — Centralne obchody „Święta Morza” (Szczecin); 12.15 — Niedzielny koncert z Berlina — „Promienada 1973” w wy- konaniu zespołów solistów pod- dyr. Kurta Eichlera. Koncert pro- wadzą: Monika Unferfergh (Berlin), Jaroslawa Panyrkowa (Praga), Lucjan Kydryński (Warszawa); 13.15 — „Przemiany”; 13.45 — Klub Szczęśliwych Kontynentów; 14.25 — Lo- sowanie Toto-Lotka; 14.40 — „Kra- je RWPG” — teleturniej; 15.30 — „Pokochoć wiatr”; 15.40 — „Od kilu po- top”; 16 — „Tele-echo” pod redak- cją Ireny Dziedzic; 17 — „Bonan- za”; 18 — Wspomnienia o Joannie Jedlewskiej; 18.45 — „Forum”; — magazyn publ.; 20.15 — Festiwal Piosenki „Opole 73”; — „Mikrofon i ekran” — Konc. finałowy. Kon- cert prowadzi Edyta Wojtczak, w- przerwie PKF; 22.05 — Magazyn sportowy.

2 16.30 — „Legenda Bałtyku” — felieton filmowy; 16.55 — „Kob- łobreskie słoneczko” — reportaż z Sanatorium Dziecięcego „Słonecz- ko”; 15.55 — „Gawęda kapitana la

flamingów” (kolor); 9.25 — W sta- rym Kinie „Grand prix”; 10.25 — „Żołnierska niedziela” — reportaż filmowy; 10.45 — Klub Szczęśli- wych Kontynentów — „30 minut z Krzy- stopem Baranowskim”; 11.20 — Kon- cert promienadowy ze Szczecina; 12.40 — „Przemiany”; 13.10 — Tea- trzy dla Przedszkolaków — „Strach ma wielkie oczy”; 13.45 — Z cyklu: „Pokochoć wiatr”; 14.20 — „Mo- ja lajba”; 14.20 — Losowanie To- to-Lotka; 14.35 — „Piosenka dla Ciebie”; 15.40 — Z cyklu: „Znaki zapytania” — „Testament Baro- na”; 16.30 — „Derby” — reportaż ze Świątewa; 17.15 — Estrada Poe- tycka — Adam Mickiewicz — „So- nety krymskie”. Reżyseria — Ire- na Sobierajska; 17.30 — Z cyklu: „Przyjać, czy odrzucić” — „Bar- dzo młodzi oboje” — reportaż; 18.15 — „Kryteria”; 18.30 — „Waka- cje pana Polaka” — program estra- dowy. Reżyseria — Mieczysław Małysz; 20.15 — „Szałka z Lawen- dowego Wzgórza” — ang. film fab.; 21.35 — PKF; 21.45 — „Opo- wieści morskie”; 22.45 — „Maga- zyn sportowy”;

2 16 — Dla młodych widzów — „Rund”; Program TV NRD (ko- lor); 17 — „Spotkanie z operetką” — program TV NRD (kolor); 17.40 — „Moje uniwersytety” cz. III „Trylogii o Gorkim” — radz. film fab.; 20.15 — „Jazz w domu Cor- ri” — włoski program rozrywk.; 21.05 — „Największe grabież dzieł sztuki” — powt.; 21.40 — „Dag- ny znaczy jutrenka” — widowisko oparte na dziełach Stanisława Przybyszewskiego, Tadeusza Boya Żeleńskiego, Stanisława Hołsztyń- skiego, Adama Grzymały-Siedle- ckiego (wstawki kolorowe).

CODZIENNE w programie 1 i 2: Dobranoc — godz. 19.20: Dziennik lub Monitor — 19.30 oraz w progra- mie 1: Politechnika — w ponie- dziełek, środe i piątek o godz. 15.20 i ok. godz. 23 i Telewizyjny Technikum Rolnicze w poniedział- ek i środe o godz. 12.45, we wtorek — o godz. 15.20, w czwartek o godz. 15.55 i w niedzielę o godz. 7.35. (b)

Poznańskie Przedsięb. Budowlane nr 2
ogłasza zapisy kandydatów
 na rok szkolny 1973/74 do I klasy 2-letniej
 Zasadniczej Szkoły Budowlanej PZB
 w zawodach:
 — MURARZ - TYNKARZ,
 — MALARZ - SZTUKATOR,
 — MONTER konstrukcji żelbetonowych,
 — POSADZKARZ,
 — CIESLA budowlany.
WYNAGRODZENIE:
 — w I roku nauki — poniżej 16 lat — 250 zł
 — w II roku nauki — powyżej 16 lat — 520 zł
 — w III roku nauki — 600 zł
 Absolwenci uprawnieni są do nauki w Technikum.
UCZNIOWIE OTRZYMUJĄ:
 — odzież roboczą,
 — sprzęt ochrony osobistej,
 — bezpłatne umundurowanie służbowe,
 — bezpłatne posiłki regeneracyjne — codziennie przez okres całego roku,
 — bezpłatną opiekę lekarską,
 — internat.
 Zgłoszenia kandydatów przyjmuje PPB nr 2, Poznań, ul. Strzelecka 2, III piętro, pokój 301, lub Sekretariat Szkoły, Poznań, ul. Grunwaldzka 154. 4802K1

Wojewódzki
Zakład Doskonalenia Zawodowego
 w Poznaniu, ul. Kościuszki 57
OGŁASZA
 na rok szkolny 1973/74
zapisy chłopców i dziewcząt
 do Zasadniczej Szkoły Zawodowej
 Dokształcającej w Poznaniu
 w ZAWODACH:
 — SLUSARZ MECHANIK,
 — SLUSARZ NARZĘDZIOWY
 — TOKARZ
 — FREZER
 — BLACHARZ PRZEMYSŁOWY
 — MECHANIK APARATURY AUTOMATYCZNEJ
 — ELEKTROMECHANIK — dla dziewcząt, tylko z m. Poznania
 oraz do filii w Koźminie, ul. Klasztorna 35 — w zawodzie
 — SLUSARZ MECHANIK
 i Warsztatu Szkoleniowego nr 5 we Wronkach, ul. Mysłowska nr 11, w zawodzie
 — SLUSARZ MECHANIK.

Zajęcia praktyczne odbywają się we własnych warsztatach szkoleniowych, w oparciu o szeroki asortyment produkcji i usług przemysłowych, dostarczanych na rynek krajowy i eksport.
 Nauka w szkole trwa 3 lata (dla blacharzy 2 lata), a po jej ukończeniu absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do Technikum dla Pracujących.

Uczniowie otrzymują
 — w I roku nauki do 260 — zł miesięcznie,
 — w II roku nauki do 380 — zł miesięcznie,
 — w III roku nauki do 600 — zł miesięcznie.

Uczestniczą również w nagrodach regulaminowych, postępu technicznego i racjonalizacji oraz mogą uzyskać dodatkowe stypendium.
 Szkoła prowadzi internat i stołówkę.

Do wniosku o przyjęcie należy załączyć:
 1. Zwiadowca i 2. fotografie.
 2. Świadectwo ukończenia 8 klas szkoły podstawowej lub wykaz ocen za II okres 8 klasy.

3. Zgoda rodziców.
 4. Świadectwo ze zdrowia z wynikami analiz.
 Wnioski należy przysłać:

1. Zasadnicza Szkoła Zawodowa Dokształcająca WZDZ — Poznań — 61-891, ul. Kościuszki 57.
 2. Zasadnicza Szkoła Zawodowa WZDZ — Koźmin, ul. Klasztorna 35.
 3. Warsztat Szkoleniowy nr 5 — Wronki, ul. Mysłowska 11. 2900-K1

TYLKO
W „KOZIOŁKACH”
CO MIESIĄC SAMOCHÓD
 oraz dodatkowe premie
 2.500,— zł i 500,— zł.
 4968-K

PRAWIDŁOWY ADRES PRZESYŁKI
 zawiera pocztowy numer adresowy.
 Informacji telefonicznych w sprawie numerów kodowych udziela
 w Poznaniu
BIURO ZLECEŃ NR TELEFONU 911,
 a w terenie — informacje miejscowe.
 3410-K1

WARSZTATY ORTOPEDYCZNE
Akademii Medycznej w Poznaniu,
 ul. Dzierżyńskiego nr 133
 zawiadamiają, że w lipcu br.
BĘDĄ NIECZYNNE
 ze względu na
 zbiorowy urlop pracowników.
 4940-K1

DYREKCJA OKRĘGU
Poczty i Telekomunikacji w Poznaniu,
 ul. T. Kościuszki nr 77
 zawiadamia,
 że z dniem 23 czerwca 1973 r. nastąpiła
 zmiana początkowych (kierunkowych)
 trzech cyfr nr-ów abonentów DOPiT.
 Zamiast cyfr „917”,
NALEŻY WYBIERAĆ „697”.
 Pozostałe trzy cyfry numeru
 nie ulegają zmianie.
 Przykład: Dotychczasowy numer
 917-460, otrzymuje nowy nr 697-460.
 4993-K1



WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
TEKSTYLNO - ODZIEŻOWE
w Poznaniu

ZAWIADAMIA, ŻE PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA
KONSUMENTÓW ZBIOROWYCH NA

ODZIEŻ SŁUŻBOWĄ I ROBOCZĄ

Z DOSTAWĄ W 1974 ROKU.

Zamówienia wypełnione w trzech egzemplarzach z podaniem asortymentu, ilości, tkaniny, wzoru laboratoryjnego (według katalogu) oraz terminu dostawy, prosimy składać w terminie do dnia 30 lipca br., pod adresem:

WPTO — MAGAZYN ODZIEŻY ROBOCZEJ,
 Poznań, ul. Woźna nr 15.

4770-K1

Praca • Nauka

Przyjmę ucznia, również po skończeniu lat 18. Zakład Elektrotechniczny — Marcelli Skóra, Poznań, ul. Gwardii Ludowej 18, w podwórzu prawo, zgłoszenia w godz. od 7-8.30. 48887g
 Solidny dozorca domu — potrzebny, zamiana mieszkania 2 pokoje z kuchnią — na pokój z kuchnią. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48929g.
 Przygotowanie do egzaminów — poprawkowych pod kierunkiem pedagogicznym dla uczniów, którzy ulegli wypadkom losowym. Traugutta 19 m. 6. Zgłoszenia: godz. 19-23. 47327g

Kupno • Sprzedaż

Kupię stary motocykl — „Harley” 1100 lub inny. Oferty: Dzierżyńskiego 42 m. 2. 48831g
 Motocykl SHL eksportowy — sprzedam. Czerwonej Armii 69 m. 17, Jan-kowiak. 48765g

Sprzedam meble stołowe, orzech kaukaski, stylowe. Kwiatowa 11 — skup. 48798g

Sprzedam wózek głęboki, model szwedzki, w bardzo dobrym stanie. Informacje: tel. 625-73, do 15. 48797g

Sprzedam akordeon 32-basowy, nowa harmonia 8-basowa i motocykl SHL 175. Sikorskiego 41, warsztat 4. 48810g

Sprzedam Pannonię z wózkiem bocznym, stan bardzo dobry. Gorzkiewicz, Ługowiny, poczta Pawłowice 63-011, pow. Środa Wlkp. 48808g

Sprzedam okazyjnie garaż blaszany, składany, w dobrym stanie. Telefon 724-26. 48828g

Sprzedam Jawę CZ 175. Poznań, Warszawska 85 m. 11. 48837g

Sprzedam motor MZ-250 ES/2. Henryk Walczyński. Suchyła, pow. Poznań. 48836g

Sprzedam zegar stojący „Becker”. Poznań, ul. Murna 3 m. 2, Nowotna. 48865g

Sprzedam tanią pokój stół, debowy, garderobę, szafę trzydrzwiową. 23 Lutego 5 m. 12, po godz. 15. 48849g

Sprzedam łóżko chłodnicę, stan idealny. Wiadomość: Krotoszyń, telefon 28-38. 556p

Samochody

Wartburga Combi, po kapitalnym remoncie, sprzedam. Hetmańska 20. 48792g

Syręń 104, w dobrym stanie, sprzedam. Zygmunowski, Chomicze, autobus z Górczyna. 48878g

Pilnie sprzedam „Moskwę 412”. Mieczysław Nyck, Poznań, Wojska Polskiego 64/66 m. 24. 48806g
 Mercedes V 170, na chodzie — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48814g.
 Sprzedam Wartburga 1000 lub zamienię na Trabant. Poznań, Dąbrowskiego 229. 48846g
 Sprzedam Syrenę 103 stan dobry. Puzicki, Wojnowice 45, pow. Nowy Tomiśl. 48897g
 Sprzedam Moskwicę 407, w dobrym stanie. Nowa Wieś, koło Swarzędza, ul. Kaczanowskiego 3. 48893g

Pokój z kuchnią, c. o. — (Chelmońskiego) — zamienię na mniejsze lub na jeden pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48874g.
 Pilnie poszukuję po'oju, najchętniej pustego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48782g.
 Młode małżeństwo z dzieckiem, członkowie spółdzielni, poszukuje pokoju z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48775g.
 Samotny pan, poszukuje pokoju od 1 lipca, najchętniej Rataje. Zgłoszenia telefoniczne 702-11, godz. 10-18. 48764g

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO nr 2
 w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128

OGŁASZA NABÓR UCZNIÓW DO
ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ
 przy PZB w Poznaniu na rok szkolny 1973/74
 w następujących zawodach:

1. MONTER KONSTRUKCJI DREWNIANEJ (cieśla bud.)
2. MURARZ-TYNKARZ
3. MONTER WEW. INSTALACJI BUDOWLANYCH (inst. wod.-kan. i c.o.)
4. MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH

Nauka trwa dwa lata (w klasie mechanik maszyn budowlanych 3 lata). W trakcie nauki uczniowie otrzymują:

- wynagrodzenie podwyższone wg nowych zasad.
- bezpłatne ubranie szkolne, odzież ochronną i narzędzia oraz inne świadczenia wynikające z układu zbiorowego pracy w budownictwie.
- zamieszkowie bezpłatne zakwaterowanie w internacie przyшкоlnym, codziennie jednorazowy bezpłatny posiłek regeneracyjno-wzmocniający.

Po ukończeniu szkoły zapewniamy dobre płat na pracę oraz pomoc w uzyskaniu mieszkania spółdzielczego.

Uczniów zdolnych i chętnych do dalszej nauki kierujemy do Technikum Bud. dla Pracujących. Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje PPBP nr 2 Poznań, ul. Marchlewskiego 128 pok. 100. tel. 650-51 wew. 211. 4114-K1

Sprzedam Warszawę — Pick-up, zamienię na Syrenę. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48910g.
 Kupię Trabant, rocznik 72-73, do 70 tys. zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48920g.
 Sprzedam do Mercedes — kompletny tylny most, kardan, skrzynię biegów, łańcuch do rozrządu, 2 opony 6,50x13. Tel. 658-00. 48927g

Lokale

Zamienię samodzielne — komfortowe, 1-pokojowe, kuchnią, łazienką, duży metraż — na 2-pokojowe, małe, spółdzielcze lub kwatery. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48842g.
 Pracująca i studująca — poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48921g.
 Przyjmę na pokój małżeństwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48925g

Nieruchomości

Kupię 1-2 ha ziemi, prawnie zabudowy, najchętniej Baranowo, Przemysłowo, Skórzewo, Ławica i okolice miasta. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48763g.

Kupię domek 1-rodzinny lub do wykończenia w okolicy Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48784g.

Leszno — działki budowlane, zadzwonię, z domkami gospodarczymi, przy ul. Reja 95 oraz ul. Wiejskiej 15 — sprzedam. 48783g

Dom z wolnym mieszkaniem i ogrodem — sprzedam. Fr. Rożak, Pleszew — Aleje Wojska Polskiego 20. 48804g

Sprzedam parcelę 1160 m², opłotowaną, zadzwonię, prawnie zabudowy, Osiedle Plewiska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48802g.

Sprzedam dom 2-rodzinny w centrum Ostrowa Wlkp. Po kupnie wolne 4 pokoje, kuchnia, łazienka, oraz pomieszczenie, nadające się na rzemiosło, lub handel. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48826g.

Sprzedam korzystnie pół bliźniacznego domu, niewykończony, ogródek, blisko Poznania, dobra komunikacja. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48912g.

Domek 2-4 pokoje, ogródek, peryferie Poznania, do 200.000 zł, kupię. Sroczynski, 59-300 Lulin, Kilińskiego 33 b m. 8, woj. wrocławskie. 48898g

Sprzedam gospodarstwo dobre, 13 ha, budynki — wszystkie murowane, nadające się na dwie rodziny. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48890g.

Matrymonialne

Panna miła, przystojna, technik, wzrost 187 cm, pozna kulturalnego bez nalogów kawalera lat 24-33. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48009g.

Wdowa rencistka, oszczędności, dom piętrowy z naliczonymi bez nalogów z mieszkaniem do lat 74. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48003g.

Pani na samodzielnym stanowisku posiadająca willę, samochód pozna pana z wyższym wykształceniem do lat 59. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48059g.

Panna o dodatnich cechach charakteru, sytuowana, z mieszkaniem — miasto powiatowe, woj. poznańskie — pozna odpowiedniego kawalera na stanowisku do lat 40. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48157g.

Rozwiedziona lat 35 z synem, wykształcenie średnie, pozna sympatycznego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48169g.

Wdowiec lat 39 — pozna panią miłą, sympatyczną, od lat 27-35, może być z dzieckiem, z gospodarstwem lub bez. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48206g.

Kawaler lat 44, pozna pannę do lat 40 w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48583g.

Pan lat 52 — zapozna panią z samodzielnym mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48913g.

Wdowa bezdzietna, posiadająca nieruchomość, pozna pana od lat 65-68. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 554p.

Szatynka szczupła, lekarz, lat 25, pozna odpowiedniego pana z wyższym wykształceniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 547p.

Zakład Doświadczalny Roszarnictwa
 w Stęszewie,
ZAKUPI

od jednostek gospodarki społecznej:

MASZYNY ŚREDNIEJ MECHANIZACJI:

ksiegujące (ew. „ASCOTA”),
 fakturujące oraz kalkulacyjne.

Istnieje możliwość wymiany (odstąpienia — odpłatnie) elektronicznego automatu obrachunkowego „Felix” — FC 15, względnie FC 30, lub „Soemtron” 382 — oraz — w powiązaniu z maszynami kalkulacyjnymi — sumatorów elektronicznych.

Oferty prosimy przysłać pod adresem ZDR, Stęszew, ul. Mościńska 8, tel. 10 lub 63, wewn. 17. 1532-K2

Komunikaty

Wielkopolskie Okręgowe Zakłady Gazownictwa w Poznaniu, ul. Grobla 15 zawiadamiają wszystkich odbiorców energii gazowej zamieszkałych w Poznaniu na Osiedlu Bohaterów II Wojny Światowej i Osiedlu Manifestu Lipcowego że w dniu 25 czerwca 1973 r. przystępują do zmiany dotychczasowego gazu miejskiego na gaz ziemny zaopatrzony w rejonie całego osiedla.

Przystosowanie urządzeń gazowych w mieszkaniach odbywać się będzie w godzinach od 10 do 18 wg następującego terminarza:

W DNIU 25. VI. 1973 r.
 Osiedle Bohaterów II Wojny Światowej nr 2, 3, 4, 13, 14, 15, 53, 54, 55, 63, 64, 65, 73, 74, 75, 84, 85, 86, Osiedle Manifestu Lipcowego nr 4, 5, 6, 13, 14, 15, 23, 24, 25, 32, 37, 38, 39, 47, 48, 49, 57, 58, 59, 68, 69, 70, 78, 79, 80, 85, 90, 91 oraz 88 (Spółdzielnia Mieszkanio-wa Osiedle Młodych (i 58) Ośrodek Zdrowia).

W DNIU 26. VI. 1973 r.
 Osiedle Bohaterów II Wojny Światowej nr 5, 6, 7, 8, 46, 47, 48, 49, 56, 57, 58, 59, 66, 67, 68, 69, 76, 77, 78, 79, Osiedle Manifestu Lipcowego nr 1, 2 (nr mieszk. 1-15), 7, 8, 9, 16, 17, 18, 19, 26, 27, 28, 29, 33, 34 (nr mieszk. 1-15), 40, 41, 42, 43, 53, 51, 52, 53, 60, 61, 62, 63, 71, 72, 73, 81, 82, 83, 86, 87 (nr mieszk. 1-15), 92, 93, 94.

W DNIU 27. VI. 1973 r.
 Osiedle Bohaterów II Wojny Światowej nr 9, 10, 11, 12, 50, 51, 52, 60, 61, 70, 71, 72, 80, 81, 82, Osiedle Manifestu Lipcowego nr 2 (nr mieszk. 16-30), 3, 10, 11, 12, 20, 21, 22, 30, 31, 34 (nr mieszk. 16-30), 35, 36, 44, 45, 46, 54, 55, 56, 64, 65, 66, 67, 74, 75, 76, 77, 84, 87 (nr mieszk. 16-30), 88, 89.

Przystosowanie przyborów gazowych technicznie sprawnych do spalania gazu ziemnego zaopatrowanego dokonują ekipy monterów WOGZ.

NIEODPŁATNIE

W okresie przestawiania prosimy urządzenia gazowe utrzymywać w czystości.

Gaz ziemny zaopatrzony należy zapalać zapałkami po uprzednim ustawieniu naczynia na ruszcie kuchni, (niezaleca się korzystania z iskrowników).

Gaz ziemny zaopatrzony charakteryzuje się:
 — większą kalorycznością,
 — brakiem składników toksycznych,
 — omdliwym zapachem,
 — mniej widocznym płomieniem,

UWAGA

W przypadku stwierdzenia ulatniania się gazu, odrywania się płomienia od palnika lub innych zakłóceń w pracy urządzenia gazowego należy:
 — zamknąć kurek odcinający przed gazomierzem,
 — powiadomić pracowników bazy Wydziału Przetwarzania Urządzeń Gazowych (baza Wydziału mieści się przy ul. Zamenhofa

— Wioślarskiej i czynna jest w godzinach od 19 do 18) lub Pogotowie Instalacji WOGZ Poznań, ul. Grobla 15, telefon 992 — czynne całą dobę.
 Do czasu przybycia monterów nie eksploatować urządzeń gazowych.

DYREKCJA

Wielkopolskie Okręgowe Zakłady Gazownictwa,
 4997-K1

Przetargi

Poznańskie Zakłady Przemysłu Spirytusowego w Poznaniu, ul. Komandoria 5 —

OGŁASZAJĄ PRZETARG na wykonanie z materiałów inwestora trzech ujęć wody dla celów p.-poż. z Jeziora Maltańskiego i doprowadzenie jej rurociągiem na teren tut. Zakładów przy ul. Komandoria.
 Termin wykonania robót od 16. VII. — 29. IX. 1973 roku.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Dokumentacja projektowa do wglądu oraz ślepe kosztorysy wraz z wszelkimi informacjami dot. w/w robót w Dziale Inwestycji tut. Zakładów — telefon 710-1, wewn. 319.

Oferty należy składać w terminie do dnia 5. VII. 1973 roku. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 7. VII. 1973 roku.

Zastrzegą się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 4694-K1

Wydział Finansowy Prezydium DRN Poznań — Stare Miasto — działając na podstawie art. 103 ustawy z dnia 17. VI. 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (Dz. U. nr 24, poz. 151 z dnia 25. VI. 1966 r.) — ogłasza

PUBLICZNA LICYTACJĘ samochodu osobowego marki „Syrena 104” (rocznik 1972, przebieg 4.472 km) — cena wywoławcza 48.000,— zł.
 Licytacja odbędzie się w dniu 29 czerwca 1973 roku o godzinie 11 w Poznaniu przy ul. Winogrodny nr 32.
 Wymieniony samochód można oglądać na pół godziny przed rozpoczęciem licytacji. 4957-K1

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Mięsne w Gnieźnie, ul. Przy Rzeźni nr 2 — ogłasza

NABÓR KANDYDATÓW — chłopców na dwuletnią naukę w zawodzie PRZETWÓRSTWO MIĘSA.

Warunki przyjęcia:
 — ukończone 8 klas szkoły podstawowej,
 — odpowiedni stan zdrowia.
 Po ukończeniu nauki w zawodzie i szkoły zawodowej zakład gwarantuje zatrudnienie, oraz istnieje możliwość nauki w Zaocznym Technikum Przemysłu Spożywczego. 1643-K2

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych w Poznaniu, ul. Strzelecka 2/6 — przyjmie na okres od 25 czerwca do 31 sierpnia 1973 roku do Ośrodka Wczasowego w miejscowości Kaleńsko Stare koło Czaplinka:

- INTENDENTA,
- MAGAZYNIERA,
- KUCHARKE.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Oferty i zgłoszenia przyjmuje Dział Zaliczki PPRI — Poznań, ul. Strzelecka 2/6, pokój 423, IV piętro. 4993-K1

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna Szlachcin, pow. Środa Wlkp., 63-013 poczta Szlachcin — zatrudni

— **OBOROWEGO** z rodziną,
 — **2 TRAKTORYSTÓW.**
 Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w biurze Spółdzielni. 1628-K2

Poznańskie Zakłady Odzieży Sportowej Przemysłu Terenowego w Poznaniu, ul. Inżynierska 10 — zatrudnia

KIEROWNIKA ZAKŁADU PRODUKCYJNEGO w Koninie — z kwalifikacjami oraz praktyką w przemyśle odzieżowym.
 Warunki do omówienia w Dyrekcji przedsiębiorstwa. 5008-K1

Wytnij i zachowaj!

ANTENY TELEWIZYJNE

♦ INSTALACJA

♦ NAPRAWA

♦ WYKONUJE

SPÓŁDZIELNIA PRACY „TELETECHNIKA”

POZNAŃ, Chwaliszewo 7/8, telefon 532-94

POLECAMY PONADTO USŁUGI W ZAKRESIE:

napraw zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego oraz urządzeń elektrycznych.

ŚWIADCZONE W NASZYCH ZAKŁADACH

przy ul. Galla nr 4 — pawilon — telefon 466-10
 ul. Cześnikowskiej 10 — telefon 67

UWAGA, ZBIERACZE ZIOŁ I MŁODZIEŻY SZKOLNA!

POZNAŃSKIE ZAKŁADY ZIELARSKIE „HERBAPOL”
kupują bez ograniczenia w stanie suchym i świeżym —
następujące surowce zielarskie:

	cena 1 kg sur. such.	cena 1 kg sur. śwież.
— kwiat lipy	45,—	11,—
— kwiat jasnoty białej I gat.	250,—	31,—
— kwiat jasnoty białej II gat.	170,—	—
— kwiat rumianku I gat.	55,—	9,90
— kwiat rumianku II gat.	40,—	6,80
— kwiat rumianku III gat.	10,—	1,30
Dostawy surowców świeżych winny być każdorazowo uzgodnione z Oddziałami terenowymi:		
— w Poznaniu — ul. Wojska Polskiego 56	— tel. 453-52	
— we Wrześni — ul. Lenina 27	— tel. 318	
— w Lesznie — ul. Okrężna 4	— tel. 28-47	
	5000-K1	

ZAKŁADY ROWEROWE

„PREDOM - ROMET”

w Poznaniu, ul. Serbska 7

OGŁASZAJĄ

NABÓR KANDYDATÓW

do nauki zawodu w następujących spe-
cjalnościach:

TOKARZ — FREZER — ŚLUSARZ

NAUKA TRWA TRZY LATA.

W czasie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie:

- w I roku nauki — 150,— zł,
- w II roku nauki — 320,— zł
- w III roku nauki — wynagrodzenie w/g I grupy osobistego zaszczerowania 3,20 zł za godzinę + premia do 15 proc.

Niezależnie od tego uczniom przysługują wszystkie uprawnienia dla pracowników wynikające z Układu Zbiorowego Pracy dla Przemysłu Metalowego.

Zgłoszenia kandydatów wyłącznie z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego przyjmuje Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowego Zakładu (tel. 363-206). 3692-K1

Praca • Nauka

Pracownik fizyczny do 22 lat, potrzebny do prac warsztatowych. Możliwość zdobycia zawodu. — Poznań, Żeromskiego 7. 48298g

Opiekunka do półtorarocznej dziewczynki — potrzebna. Poznań, Zwierzyniecka 41 m. 10, lub tel. 459-48 (do godz. 15). 48474g

Pomoc dochodząca do 2-letniej dziewczynki, potrzebna. Czechosłowacka 10a. 48995g

Gospośia (pomoc domowa), czysta, uczciwa, potrzebna na stałe do małej rodziny (dorosli). Osobny pokój. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48916g.

Murarzy i pomocników, przyjmę na stałe. Poznań — Dębica, ul. Cedrowa 3 m. 2, godz. 15—18. 48967g

Krawcowa kwalifikowana — kurtki zimowe, styl — zatrudnię zaraz w pracowni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4888g.

Dyrekcja Zespołu Szkół Zawodowych
Poznańskiej Fabryki Łożysk Toczących
w Poznaniu, ul. Krańcowa 9

PRZYJMUJE ZAPISY

do klasy pierwszej
nowo utworzonego Liceum Zawodowego
o specjalności

MECHANIK OBRÓBKĄ SKRAWANIEM.
Szkoła nadal przyjmuje kandydatów do ZSZ w specjalności:

- TOKARZ,
- MECHANIK maszyn i urządzeń przemysł.
- SZLIFIERZ METALI
- i ELEKTROMECHANIK.

Absolwentom zapewnia się pracę w Poznańskiej Fabryce Łożysk Toczących w wyuczonych zawodach, a ponadto absolwentom ZSZ — możliwość dalszej nauki w Technikum Mechanicznym dla Pracujących, prowadzonym przez szkołę. 4780-K1

Auto-Service, Kraszewskiego 30 przyjmie uczącego mechanika. 47128g

Opiekunkę do dziecka, na prowincję, przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48820g.

Kupno • Sprzedaż

Sprzedam sadzonki goździków, ukorzenione i nieukorzenione, z materiału holenderskiego. Telefon 679-255. 44839g

Sprzedam „Simson Sport” — 250. Poznań, Osiedle Piastowskie 99/84. 49083g

Sprzedam psa skay - terier z metryką. Rawicka 66. 48951g

Samochody

Kupię Skodę lub Wartburga, tylko w idealnym stanie. Oferty z ceną — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48458g.

Syrenę 101, w dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Gnieźnieńska 20 m. 2. 48648g

Sprzedam samochód osobowy DKW. Poznań, Rynek Śródecki 13/14. 48457g

Lokale

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe (49 m²), słoneczne, komfortowe, nowe budownictwo, II ptr., Jeżyce — na 3 pokoje (najchętniej Jeżyce). Informacje: tel. 433-33, od 19. 48998g

Zamienię 2 mieszkania 2-pokojowe, stare budownictwo, I i III ptr. — na samodzielne 3-pokojowe, do II ptr. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47845gpr.

Nieruchomości

Sprzedam atrakcyjną parcelę 1.800 m² w Mosinie, pod zabudowę niską lub ogrodnictwo. Tel. Poznań 568-38. 48461g

Sprzedam ogród 1240 m² Poznań — Marlewo, 200 metrów od przystanku autobusowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48738g.

Dom jednorodzinny komfortowy, nowy, w Koninie — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48638g.

Ogrodnictwo sprzedam — 4 szklarnie, dom mieszkalny, 1 ha ziemi. Gerard Gosiński, Pleszew, Gólsz 2. 545p



Meblarska Spółdzielnia Pracy Poznań

Oferujemy ludności:

- materiały drzewne, listwy, płyty,
- prefabrykaty i elementy meblowe —
- z przeznaczeniem na usługi

w ramach „ZRÓB TO SAM”

w naszych punktach usługowych przy:

- ul. Kraszewskiego nr 3, • ul. Grobla nr 7,
 - ul. Kasprzaka nr 1, • Osiedle Piastowskie nr 74.
- Oferujemy również korytka balkonowe i regały do piwnic. 4688-K1

DYREKCJA Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących

przy Wlkp. Przeds. Przemysłu Ziemiędzianego
w Luboju

PRZYJMIE KANDYDATÓW

do klasy I-szej na rok szkolny 1973/74

w specjalności:

- ŚLUSARZ — mechanik,
- ELEKTROMONTER.

Absolwenci uprawnieni są do nauki w Technikum.

W czasie nauki uczniowie otrzymają:

- wynagrodzenie miesięczne,
 - odzież ochronną,
 - korzystają z przywilejów określonych zbiorowym układem pracy.
- 1099-K2

Garaż, koło Rynku Jeżyckiego, oddam zaraz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48941g.

Panu wspólny pokój, w najm. Grunwaldzka 316. 48770g

Matrymonialne

Wdowiec lat 67, przystojny, emeryt, z gotówką i własnym mieszkaniem pragnie poznać panią renowującą w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48412g.

Pragniesz szczęśliwego małżeństwa? Napisz: Prywatne Biuro „Venus” — Koszalin, Kolejowa 7. Błyszcząco prześlemy krajowe adresy. 1243-K2

Samotna emerytka dobrej prezencji, z mieszkaniem, posłubi wdowca dobrego charakteru, do lat 66. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48450g.

Wdowa samotna z mieszkaniem, pozna pana kulturalnego od lat 58 do 63, cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48450g.

dr LUCJAN DEMBOWSKI

Zonę i Rodzinę Zmarłego wyraży głębokiego współczucia i ubolewania składa
Społeczny Komitet Zwalczenia Palenia Tytoniu,

Zarząd Oddziału Wojewódzkiego
Poznań, ul. Mickiewicza 2. 49047g

W dniu 21. VI. 1973 r. zmarł nagle

tow. TADEUSZ BORUCIŃSKI

były członek Zarządu i długoletni pracownik Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Stęszewie.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego żalu i współczucia.
Pogrzeb odbędzie się 24. VI. 1973 r. w Stęszewie.

Rada Nadzorcza, Zarząd, POP,
Rada Zakładowa i współpracownicy
Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”
w Stęszewie. 48966g

Dnia 21 czerwca 1973 roku zmarł

dr LUCJAN DEMBOWSKI

były długoletni radny Rady Narodowej m. Poznania i dzielnicy Poznań - Wilda, wybitnie zasłużony działacz społeczny, Dzielnicowego Komitetu Frontu Jedności Narodu oraz samorządu mieszkańców, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, wieloma odznaczeniami i wyróżnieniami.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają

Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej
Poznań - Wilda,
Dzielnicowy Komitet Frontu Jedności Narodu
Poznań - Wilda. 5014-K1

Dnia 22 czerwca 1973 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., w wieku 45 lat po pracowitym i pełnym poświęcenia życiu mój najdroższy i niezapomniany mąż, nasz ukochany tatuś, śp.

CYRYL CELLER

ogrodnik

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 24 bm. o godz. 16.30 na cmentarzu w Żabikowie.

W smutku pogrążona

żona i dzieci

Luboń 1, Konarszewskiego 9a. 49087g

† Dnia 21 czerwca 1973 r. zasnęła w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, śp.

z WOŹNIAKÓW

MARIA SCHMIDTOWA

powstańca wielkopolski, organizator żeńskiego harcerstwa w Poznaniu i pierwsza drużynowa drużyny im. Królowej Jadwigi w Poznaniu, wychowawczyni licznych zastępów harceerek w czasie zaboru pruskiego, uczestnik walk o niepodległość, członkini ZBoWiD, odznaczona Medalem Niepodległości, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcy i innymi.

Pogrzeb drogiej Zmarłej odbędzie się dnia 25 czerwca br. o godz. 13.40 na cmentarzu junistowskim.

Z głębokim żalem żegnają
wdzięczne harcerki.

W dniu 20 czerwca 1973 roku zmarł b. nasz długoletni — bez reszty oddany naszym Zakładom

WOJCIECH KOŚCIUSZKO

którego z głębokim żalem żegnamy.

Zonę i Rodzinę Zmarłego składamy wyrazy szczerzego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 24 czerwca 1973 r. o godzinie 15 na cmentarzu parafialnym w Naramowicach.

Kierownictwo i Załoga
Zakładów Zwalczenia Szkodników
Zbożowo - Młynowych w Poznaniu. 48972g

W dniu 20 czerwca 1973 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie nasza długoletnia pracownica, członkini Spółdzielni

HENRYKA PIĄTEK

W Zmarłej straciłmy sumiennego i cenionego pracownika.

Rodzinie Zmarłej serdeczne wyrazy współczucia składają

Zarząd, Rada Spółdzielni, Rada Zakładowa i pracownicy
Spółdzielni Pracy Lekarsko - Specjalistycznej
w Poznaniu. 5015-K1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21 czerwca 1973 r. zmarł nagle mój najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 81

WOJCIECH KARPAŁA

weteran I i II wojny światowej

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 25 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junistowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, Żeromskiego 24. 49072g

† Dnia 20 czerwca 1973 r. zmarła po ciężkiej chorobie w Lublińcu, w wieku 76 lat

z BARTKOWIAKÓW

MARIA SŁUŻEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 23 bm. o godz. 11.40 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

Pogrążony w smutku

mąż z dziećmi i wnukami

Lublińiec, Poznań. 48970g

† W dniu 21 czerwca 1973 r. zmarła po ciężkich cierpieniach w wieku 79 lat, opatrzona Sakramentami św., ukochana matka, teściowa, babka, prababka i ciocia, śp.

MARIA SCHMIDTOWA

z domu WOŹNIAK

organizator żeńskiego harcerstwa wielkopolskiego pod zaborem pruskim, powstańca wielkopolski, uczestnik ruchu oporu, honorowa i zasłużona harcerka, odznaczona Medalem Niepodległości, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcy.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 25 czerwca br. o godz. 13.40 na cmentarzu junistowskim.

W głębokim smutku pogrążeni
synowie, synowie z rodziną
Poznań, Katowice. 49079g

Dnia 21 czerwca 1973 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek

CZESŁAW DOROSZEWSKI

emer. kier. Gorzelni w Lwówku

Pogrzeb odbędzie się 23 czerwca br. o godz. 16 na cmentarzu parafialnym w Lwówku.

Strapieni

żona, córka, zięć i wnuczek

48977g

† Z głębokim bólem zawiadamiamy, że w dniu 21 czerwca 1973 r., opatrzony Sakramentami św., zakończył po ciężkich i spokojnie znoszonych cierpieniach pracowite, pełne poświęcenia życie, nasz ukochany i najdroższy mąż, ojciec i dziadek, przeżywszy lat 62, śp.

ANTONI KOWALAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 23 bm. o godz. 12.50 na cmentarzu junistowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Ratajczaka 24 m. 4. 49026g

† Dnia 21 czerwca 1973 r. rozstała się z tym światem, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana ciocia, przeżywszy lat 88

EWA POKRYWKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Miłostowie (Główna).

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Czechosłowacka 81 m. 1. 49040g

† Dnia 21 czerwca 1973 r. zmarł w 82 roku życia nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

TOMASZ ROZMIAREK

weteran ruchu robotniczego,
odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 13.30 na cmentarzu w Uzarzewie.

W smutku pogrążona

RODZINA

† Dnia 20 czerwca 1973 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie moja ukochana żona, najdroższa mamusia, córka, siostra, szwagierka i synowa, przeżywszy lat 34

HENRYKA PIĄTEK

z domu GRZEŠKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 8.30 na cmentarzu junistowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

† Dnia 22 czerwca 1973 r. zmarł mój ukochany mąż, jedyny syn, troskliwy tatuś i brat, śp.

JULIAN PANUŚ

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junistowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodziną

Poznań, ul. Poznańska 56. 49070g

† Dnia 21 czerwca 1973 r. po ciężkiej chorobie, odeszła od nas na zawsze, nasza ukochana siostra i ciocia, śp.

ALINA GRYKO

z domu TUMIŁOWICZ

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 24 bm. o godz. 15 na cmentarzu w Opalenicy

W smutku pogrążeni

siostra, brat i rodzina

49126g

† Dnia 20 czerwca 1973 r. zmarła po ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., w wieku 43 lat, nasz drogi syn, mąż, brat, szwagier i wujek, śp.

JERZY JARECKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 23 bm. o godz. 12.15 na cmentarzu junistowskim.

W smutku pogrążona

żona i rodzina

49080g

† W dniu 21 czerwca 1973 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa, pełna poświęcenia babćka, matka, teściowa i prababka, przeżywszy lat 91

HELENA WALICKA

z domu RADKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 bm. o godz. 16 na cmentarzu sołackim przy ul. Lutyckiej.

W smutku pogrążona

wnuczka z całą rodziną

Poznań, ul. Mylna 10 — Września — Tychy. 4927g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 20 czerwca 1973 r. zmarł po krótkich cierpieniach mój najdroższy mąż, przeżywszy lat 71, śp.

WOJCIECH KOŚCIUSZKO

podoficer 15 Pułku Ułanów Poznańskich

Pogrzeb odbędzie się w dniu 24 bm. o godz. 15 w Poznaniu - Naramowicach.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, ul. Ugory 20. 49010g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 21 czerwca 1973 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach zakończył swój pracowity żywot przeżywszy lat 78, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy mąż, tatuś, teść i dziadek

dr praw LUCJAN DEMBOWSKI

em. radca prawny,

wieloletni działacz społeczny, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, laureat Nagrody m. Poznania.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 25 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona

żona z synem, synową i wnuczką

49001g

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Dobry człowiek z Seczuanu”.
NOWY — g. 19 „Moralność pani Dulskiej”.
OPERA — próba generalna.
OPERETKA — g. 19 „Mój przyjaciel Bunbury”.
MARCINEK — nieczynny.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12, 14, 16 „Szaleniec z IV laboratorium” (fr. 14 l.). g. 18, 20 „Z księgi królów” (radz. 14 l.).
KDF PAŁACOWE — g. 15.30, 17.30 „Barwy ziemi” (radz. 14 l.). g. 20 „Mrowisko” (węg. 16 l.).
APOLLO — g. 10, 13, 16.30, 19.30 „Port lotniczy” (USA 14 l.).
BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18 „Mezeczyna, który mi się podobał” (fr. 16 l.). g. 20.15 „Seans zamknięty” (g. 22.15 „Roztargniony” (fr. 14 l.).
GONG — g. 10, 12, 16 „Szatan z VII klasy” (pol. 7 l.). g. 18, 20 „Z tamtej strony tęczu” (pol. 16 l.).
GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Człowiek stamtąd” (radz. 14 l.).
GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Max i ferajna” (fr. 16 l.).
KOSMOS — g. 17, 19.30 „Bullit” (USA 16 l.).
MALTA — g. 16, 19.30 „Tylko dla orłów” (ang. 14 l.).
MINIATURKA — g. 15.30 „Cudowna lampa Aladyna” (fr. 7 l.). g. 17.30, 19.30 „Miraż” (USA 16 l.).
OSIEDLE — g. 16, 19 „Tylko dla orłów” (ang. 14 l.).
PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Ponieważ się kochają” (rum. 16 l.).
PRZYJAŻŃ — g. 15.45, 18, 20.15 „Moja noc u Maud” (fr. 16 l.).
RIALTO — g. 16, 18, 20 „Król, dama, walet” (USA-NRF 16 l.).
RUSALKA (Swa zedz) — g. 15, 17, 19.30 „Dziewica i Cygan” (ang. 16 l.).
SCALA — g. 16 „Niewolnicy” (USA 14 l.). g. 18, 20 „Lala” (wł. 16 l.).
WARTA — g. 10, 12, 14 „Kropka, kropka, przecinek” (radz. 7 l.). g. 16, 19 „Czajkowski” (radz. 14 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45 „Wyzwolenie” cz. IV i V (radz. 14 l.). g. 18.45 „Smak zemsty” (hiszp. 16 l.).
WILDA — g. 9.30, 12.15, 15, 17.45, 20.30 „Mały, wielki człowiek” (USA 16 l.).
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Na krawędzi” (pol. 14 l.).
FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „XXVI Wyścig Pokoju” i „Birma, Kambodża”.

DYZURY

SZPITAL: internia, chirurgia ogólna, laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; chirurgia dziecięca do lat 14 — ul. Kryślewicza 7; okulistyka — ul. Garbary 17; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.
Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (Chelmońskiego 20), wypadki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania w domu, tel. 544-44.
Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu — tel. 540-93.
Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414) — g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki).
Telefon Zaufania — nr 586-87 i 522-51.
Apteki: Dzierżyńskiego 349, Dąbrowskiego 140/142, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Kórnicka 24, Słowiańska, Starołęcka 78 (dyskursy nocne), Marcin-kowskiego 11 (cała doba).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.40 Migawki polskie: 8.05 Studio Młodych: U. Przyjaciół: 8.10 Melodie 7: 8.35 Muz. w trzech stylach: bossa-nova, rock, flamenco: 9.05 Turniej zespołów wokalnych: 9.30 Konkurs z melodią i piosenką: 9.45 „Oj pogody nadeszły” — pieśni ludowe: 10.08 Muzyczne propozycje na wycieczkę: 10.40 Co słychać w świecie: 10.45 „Lato z radiem”: 12.20 Mel. z Kuliaw i Patuk: 12.30 Konc. życzeń: 12.50 „Duety, tria, kwartety instrumentalne”: 13.25 Radiowy poradnik rolnika: 13.35 Popularne orkiestry i ich soliści: 14 Ze świata nauki i techniki: 14.05 Spotkanie z piosenką radziecką: 14.30 Sport to zdrowie: 14.35 Piosenki z Rostocku: 15.05 Jazzowe orac. tematów rozrywk.: 15.30 Refleksy: 15.35 Nowości muz. rozrywkowej: „Polskich Nagrań”: 16.10 „Po grecku i francusku” — śpiewa Nana Mouskouri: 16.30 Płyty z różnych stron — Anglia: 16.55 Pronożycie na dziś: 17 Studio Młodych: Radio-kurier: 17.15 „Fonoteka”: 17.50 Rytm, rynek, reklama: 18.05 Rymostopem po kraju i świecie: 18.30 Jutro niedziela: 18.35 Mały przewodnik po muz. rozrywce: 19.05 Muz. i Aktualn.: 19.30 Wędrownik muz. po kraju: 20.15 Festiwal Piosenki — „Opole 73”: 21.15 Zgaduj-Zgadula: 23.10 Korespondencja z zagranicy: 23.15/Sobotnia rewia taneczna: 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej: 0.10 Program nocny z Koszaliną.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: 7.35 Nasze odwieczny — aud. Red. Spół.: 8.35 Dlaczego konflikt — aud. Red. Spół.: 8.55 Muz. spod strzechy: 9 Przed startem na wyższe uczelnie: 9.20 Konk. z nagrań Chóru a capella PR i TV w Krakowie: 9.40 Studio Młodych: Start po indeks — cz. III: 10 „Po weselu” — pow.: 10.30 Z twórczości kompozytorów baroku: 11 Przed startem na wyższe uczelnie: 11.35 „Rodzice a dzieci-

Z działalności PSM

Nie samym mieszkaniem człowiek żyje...

Niedawno odbyło się walne zebranie przedstawicieli członków Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, na którym poinformowano o realizacji ubiegłorocznych zadań Spółdzielni. Jak wynika ze sprawozdania, PSM.

Pod koniec 1972 r. zrzeszała ona 15 882 członków. Z tej liczby 5 378 zamieszkiwało już w domach spółdzielni, 9 777 oczekiwało na mieszkania, 727 — po przeprowadzonej rejonizacji spółdzielni pozostało nadal członkami PSM. Tylko w styczniu br. przyjęto do Spółdzielni 1 652 nowych członków. Liczba członków wzrosła obecnie do 17 613, kandydatów jest 4 849.

Ubiegłoroczny plan oddania mieszkań wykonano w 114,5 procentach. Mieszkania otrzymało 1 650 członków.

Zakończono całkowicie budowę obiektów mieszkalnych na Osiedlu Wielkiego Października. Kończy się budowę Osiedla Przyjaźni, ponadto rozpoczęto budowę następnego — Osiedla Kosmonautów. Pierwszy blok oddano tam do użytku w maju br. Na Osiedlu Przyjaźni pozostały do realizacji wieżowce i budownictwo towarzyszące.

W bieżącym roku wybuduje się na Winogradach ponad 1 700 nowych mieszkań. Z poza nijszych inwestycji poza mieszkaniowych, które oddane będą w br. na Winogradach, wymienić trzeba: budynek osiedlowego domu kultury na OWP, drugie przedszkole oraz 76 garaży, również na OWP. Na Osiedlu Przyjaźni oddany zostanie w br. zespół handlowo-usługowy, rozpocznie się budowę przychodni rejonowej i przedszkola.

Jakkolwiek tempo realizacji budynków mieszkalnych jest tam imponujące, nie można tego samego powiedzieć o tzw. budownictwie towarzyszącym, które jest traktowane przez wykonawcę (PPB nr 3) raczej marginesowo. Jest to przy czyną dużych opóźnień w realizacji obiektów handlowych i socjalnych na osiedlach.

Na szczególną uwagę w działalności Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej zasługują

KIEROWCO! PRZED PRZEJŚCIAMI DLA PIĘSZYCH ZACHOWAJ SZCZEGÓLNĄ OSTROŻNOŚĆ

Jeżycie dały początek

Pierwsze przedszkole międzyzakładowe

Na ukończeniu znajduje się budowa pierwszego w naszym mieście międzyzakładowego przedszkola, którego inwestorami są jezyckie zakłady pracy: „Gopla-na”, „Powogaz”, „Wiefamel” i „Wiefopama”. Budowa doszła do skutku dzięki inicjatywie i staraniom Prezydium DRN Jeżycze. Również ono przeznaczyło 500 000 zł (z nadwyżki budżetowej) na wyposażenie placówki.

Rozpoczęcie zajęć dla 120 dzieci (w pierwszej kolejności dla dzieci rodziców, zatrudnionych we wspomnianych czterech zakładach) w nowym przedszkolu przy ul. Janickiego nastąpi we wrześniu.

12.05: 11.40 „Od Tatr do Bałtyku”: 12.05 Felieton o książce J. Ratajczaka: 12.30 Czas dobrych gospodarzy: 13 Przed startem na wyższe uczelnie: 13.20 „Hawajska melodia”: 13.35 „Powrocie szlaki” — fragm. książki: 13.55 Mini-przegląd folklorystyczny — Dziś Sudan: 14 Więcej, lepiej, taniej: 14.15 „Drużyna”: 14.30 Wiersz: 14.35 Wiersz: 14.35 Baedeker muz.: 15 Radioferie w kregu przyjaciół: 15.40 Dziś inaugura: 15.45 Pieśń Chóralnej w Międzyzdrojach: 15.50 Przegląd czasopism regionalnych: 16 Alfa i Omega — w świecie wsłuchasz się w humanistykę: 17.25 „Listy z łodzi” — felieton B. Koguta: 17.35 „O ład i porządek” — repozycja: 17.50 Radio-express: 18.05 „Grajaca szafa”: 18.30 Widnokrąg: 19 Studio Młodych: „Potyczki z wyobraźnią”: 19.15 Język francuski: 19.30 „Matysiakowie” — pow.: 20 Recital tygodnia — L. Kogan: 20.30 Wiersze B. Chorażuka: 20.40 Kacik starej płyty: 21 Kwadrans dla poważnych — onow.: 21.15 Muz. poważna: 21.50 Radiowy przewodnik operowy: 22.30 Zesp. „Dziękuję”: 23 Kartki z muzycznego albumu: 23.40 Spotkanie z muzyką.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

UWAGA: UKF 69,74 MHz transm. pr. II.

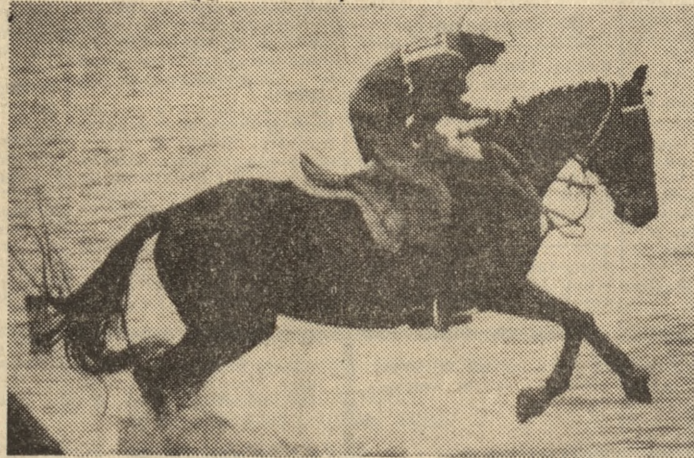
PROGRAM WŁASNY: g. 16.15 Program stereofoniczny (muzyka rozrywkowa), g. 19 Konk. stereo z taśm warszawskich.

praca samorządów osiedlowych, którym nadano uprawnienie samorządu miejskiego. W ubr. Prezydium DRN Stare Miasto, opierając się na decyzji Prezydium Rady Narodowej Poznania z 1969 r. wydało uchwałę, na mocy której wszystkie osiedla PSM przeszły na własny rozrachunek gospodarczy. Samorządowi Spółdzielcze mu nadano rangę komórki DRN i przyjął on od rady niektóre uprawnienia.

Na wzór działających samorządów mieszkańców, na OWP powstał pierwszy w Poznaniu samorząd dziecięcy. Jego zadaniem jest wdrażanie dzieci i młodzieży do społecznej aktywności.

W. N.

„Konie i motory”



...fakty tytuł nadał Kazimierz Przychocki, fotoreporter „Głosu Wielkopolskiego” — wystawie swoich fotografii. Jej otwarcie nastąpi dzisiaj, 23 bm. o godz. 18 w sali na pięterku Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki przy ul. Ratajczaka 39. Wystawa obejmuje ponad 70 zdjęć, tym razem z torów zawodów konnych i motocyklowych bądź gokartowych.

Na zdjęciu — jeden z fotografów K. Przychockiego.

AKTUALNOŚCI

● Puchar przechodni Ministra Przemysłu Chemicznego zdobył już po raz piąty Zakładowy Oddział Samoobrony Poznańskich Zakładów Nawozów Fosforowych w Luboniu za zajęcie pierwszego miejsca wśród przedsiębiorstw resortu chemii we współzawodnictwie w zakresie działalności przygotowawczo-obronowej i polityczno-propagandowej. ZOS ten, kierowany przez Jerzego Olejniczaka, oprócz zajęć szkoleniowych ma w swym dorobku wiele prac i akcji społecznych, np. przeprowadzenie zalesiania terenów przy zakładzie i udział w honorowym oddawaniu krwi. (z)

● Dobiegają końca koncerty orkiestr dętych na tarasie kawiarni restauracji „Arkadii” na pl. Wolności. Jutro o godz. 12 odbędzie się koncert orkiestry z Poznańskiej Fabryki Maszyn Zniwanych pod dyr. S. Dudzińskiego, a 30 bm. (sobota) o godz. 18 cykl tych występów, przygotowanych przez Wydział Kultury Prezydium RN Poznania, Poznańskie Towarzystwo Muzyczne im. H. Wieniawskiego oraz Wielkopolski Związek Chórów i Orkiestr, zamknie orkiestra Spółdzielni „Sinp” pod dyr. J. Ocze-py. (ad)

Felieton tygodnia

Wakacyjna pora

Po spotęgowanym ruchu, jaki zakończył się w mijającym tygodniu wraz z ostatnim dniem trwania Międzynarodowych Targów, Poznań wkracza w okres wakacyjny. Jeszcze w środę rano tramwaje zapelniała młodzież, udająca się na zakończenie roku szkolnego. Wyglądała odmiennie niż zwykle. Dziewczeta — w białych bluzkach, chłopcy też prezentowali się uroczyście, nawet długowłose ich fryzury były na ogół starannie przyczesane. Run tego dnia na rynkowe stragany z kwiatami był duży. W wielu młodych dłoniach można było zobaczyć goździki przybrany asparagus, czy różę w cielefanie — znak, że tradycja składania w takiej formie dowodu wdzięczności wychowawcom za caloroczny trud pozostała żywa wśród młodzieży i jej rodziców.

W skali kraju ci, którzy rozpoczęli wakacje, licząc tylko szkoły podstawowe, zawodowe i średnie, to 7-milionowa rzesza. Tylko w naszym województwie jest ich ponad pół miliona, a w Poznaniu ponad 94 tysiące. Dzisiaj gmachy szkolne opanowała na ponad dwa miesiące pustka i cisza. Będą ją przerywały jedynie pogwizdywania mistrzów pędzla, malujących ściany klas i pracowni.

Przestronniej jest też w autobusach i tramwajach, spokojniej rano i popołudniami na dworcach. Jeszcze kilka dni, a również na ulicach odczuje się ubytek młodzieży. Jej głosy za to zaczęły rozbrzmiewać nad jeziorami, nad morzem, tam wszędzie, gdzie pojawią się tabliczki z napisem „Kolonie...”, lub namioty harcerskich obozów.

Byle tylko wreszcie pogoda trwale zaczęła przypominać porę roku, w którą właśnie wkroczyliśmy. Bo jak dotąd, aura jest raczej niepełna i nietypowa, chociaż Wicherki w swych prognozach stara się nas przekonywać, że nie mamy na co narzekać i że upały tuż — też. Ano, zobaczymy. Oby miał rację, bo wakacyjne dni bez słońca się nie liczą.

Tymczasem zaś właśnie z powodu brzydkiej pogody, chociaż już mamy trzecią dekadę czerwca i kalendarzowe lato — na pływalniach pustki i nawet spacerowiczów nad Rusałką niewiele. Bo co tu dużo mówić — nie wiadomo w ogóle, jak się ubierać, idąc do pracy. Rano niby ładnie, słońce świeci, a po godzinie — pochmurno i albo pada, albo „deszcz wisi w powietrzu”. No i chłodno.

Dyżurny synoptyk p. mgr Halina Paszkiewicz oświadczyła nam, że na najbliższe dni nie zapowiada się jakaś nagle poprawa pogody. Jednak również ona, podobnie jak my, tęskni do słońca...

ZDZISŁAW KADRA

Może się czegoś nauczą?

echa naszych publikacji

W ramach Tygodnia Ochrony Przeciwpowarowej opublikowaliśmy materiał pt. „Czego się student nauczy, to inżynier będzie umiał” („Głos” z 29 maja br). Przedstawiliśmy w nim zaniedbania pod względem przeciwpowarowym na terenie zaplecza Politechniki Poznańskiej, ujmując spostrzeżenia reporterskie w szerszym aspekcie natury wychowawczej.

W odpowiedzi na publikację otrzymaliśmy wyjaśnienia od rektora PP prof. dr. hab. inż. Bolesława Wojciechowicza oraz mjr. Pawła Słizowskiego, zastępcy komendanta Poznańskiej Komendy Straży Pożarnej. W piśmie rektora PP czytamy m.in.:

„...W ostatnim okresie bardzo wiele zrobiliśmy i nadal robimy w zakresie uporządkowania opisywanych terenów. Prace te polegają na sprzątnięciu opalu, usuwaniu często beładnie składowanych elementów drewnianych i stalowych, zakładaniu trawników i rozbiorze części prowizorycznych szop i baraków.

Teren ten jest jednak nadal terenem budowy i dlatego utrzymanie na nim porządku tylko w części od nas zależy. Aktualnie kontynuują się prace przy kanałach centralnego ogrzewania (...)

Prace te trwają drugi rok i przebiegają w tempie absolutnie nie

zadowalającym, ale, niestety, nasze starania w celu ich przyspieszenia i szybkiego zakończenia (między innymi ze względu na panujący na terenie nieporządek) nie dały oczekiwanych rezultatów.

Ze względu na ostry deficyt bazy lokalowej zmuszeni jesteśmy prowadzić część badań i zajęć dydaktycznych w pomieszczeniach prowizorycznych (...). Nasze zamierzenia, aby proces dydaktyczny i badania naukowe odbywały się w doskonałych warunkach skutecznie są rozciągane w czasie w procesie inwestycyjnym.

Mimo środków jakie przeznaczają na ten cel nasz resort oraz resorty gospodarcze, od lat nie możemy się uporać ani z problemem szybkiego przygotowania inwestycji, ani też z wykonaniem. Wszystko trwa niezmiennie długo, jako że budownictwo szkół wyższych nie ma w środowisku rzeczywiście priorytetu. (...) Ze swej strony zapewniamy, że wszystkie prowadzone zajęcia dydaktyczne prowadziliśmy i będziemy w jeszcze większym stopniu prowadzić z zachowaniem maksymalnie bezpiecznych warunków.”

Poznańska Komenda Straży Pożarnej informuje, że:

„...w celu wyegzekwowania po prawy stanu bezpieczeństwa pożarowego w tym obiekcie w związku z niewykonaniem zarządzenia pokontrolnego wszczęto w stosunku do kierownika Grupy Robót Politechniki postępowanie egzekucyjne.

Poznańska Komenda skierowała wniosek do Kolegium ds. wykroczeń o ukaranie kierownika grupy robót Zakładu Remontowo-Budowlanego Politechniki za zaniedbania, nieporządek oraz lekceważenie przepisów bezpieczeństwa pożarowego, a w najbliższym czasie planuje się przeprowadzenie ponownej kontroli dla stwierdzenia postępu prac w kierunku poprawy stanu bezpieczeństwa pożarowego na zapleczu politechniki.

W siedzibie Poznańskiej Komendy Straży Pożarnej odbyło się spotkanie z przedstawicielami politechniki, którego tematem były problemy zmniejszenia zagrożenia pożarowego, wynikającego z prowadzenia działalności dydaktycznej w obiektach i w warunkach nie spełniających wymagań ochrony przeciwpowarowej.” (ask)

Dzisiaj i jutro

Poznańskie atrakcje „Dni Morza”

Tegoroczne, tradycyjne „Dni Morza” będą miały w naszym województwie atrakcyjny i bogaty program, który wypełni sobotę i jutrzejszą niedzielę.

Dzisiaj nad Jeziorem Maltańskim o godz. 16 rozpoczyna się regaty motorowodne. Następnie w programie trwającym do godz. 22, zobaczymy pokazy modeli pływających i występy zespołów artystycznych oraz wysłuchamy koncertu orkiestr dętych. W tym samym czasie nad Rusałką odbędzie się: wiatrówek zawody strzeleckie, defilada udekorowanych łodzi oraz zabawa taneczna i pokaz ogni sztucznych, połączony z rzućaniem wianków.

Natomiast nad Jeziorem Kierskim od godz. 18 przewidziane są: występ wojskowego zespołu estradowego, konkurs wianków, defilada łodzi oraz pokaz ogni sztucznych.

Program niedzielny rozpocznie się w Kiekrzu o godz. 10 w Klubie Morskim Ligi Obrony Kraju. Obejmuje on defiladę jachtów, regaty żeglarskie we wszystkich klasach, walki kopijników, pokazy jazdy na narciach wodnych, regaty szalup, pokazy ratownictwa oraz regaty modeli jachtów zagłowych i ślizgów motorowych sterowanych radiem.

Na dziedzińcu Pałacu Kultury od godz. 11 do 13 trwać będzie spotkanie z piosenką. (wm)

INFORMUJEMY

Dzisiaj: Godz. 18 — koncert Orkiestry Zakładowej PZO „Stomil” pod dyr. T. Koszarka. Taras „Arkadii” — pl. Wolności.
Jutro: Godz. 12.15 — filmy dokumentalne „Od Wisły do Bzury” i „Bosfor — Istambuł”, gmach Muzeum Robotniczego, St. Rynek.
● Godz. 16 — maraton w wykonaniu piosenkarzy zagranicznych — Violetta Brankowej (Bulgaria), Nelli Tibor (Węgry), Kupczowa (Rakia) (CSRS), Jewgienija Jasiowa (Bulgaria) i Mariusza Doriana (Grecja) oraz występ duetu tanecz. „Presto” przy akompaniamencie zespołu muzycznego park Kaczkowa Urbańskiego — park Kaczkowa.
▲ — koncert reprezentacyjnej Orkiestry Wojsk Lotniczych pod dyr. mjr. J. Kwiatkowskiego z udziałem solistów, amfiteatr w Parku Przyjaźni na Cy-tadeli.